

Początki chrześcijaństwa w Polsce i Ziemi Wieluńskiej

Włączając się w ogólnopolskie obchody rocznicy 1050-lecia przyjęcia chrześcijaństwa przez księcia Mieszka I i powstania Państwa Polskiego, władze administracyjne miasta i powiatu wieluńskiego wraz z władzami kościelnymi regionu wieluńskiego zorganizowały wspólne uroczystości, upamiętniające te wydarzenia, tak istotne w dziejach Ojczyzny i Kościoła w Polsce. W dniu 21 kwietnia 2016 r. zostało odprawione uroczyste nabożeństwo pod przewodnictwem arcybiskupa metropolity częstochowskiego dr. Stanisława Nowaka w kolegiacie wieluńskiej, a następnie złożono kwiaty przed pomnikiem papieża św. Jana Pawła II oraz odbyła się sesja naukowa w auli Muzeum Ziemi Wieluńskiej. To wspólne świętowanie było kontynuacją wielowiekowej współpracy pomiędzy władzami państwowymi i kościelnymi, poczynając od wspólnych uroczystości poświęcenia pierwszej świątyni na tym terenie w Rudzie w 1106 r., w których brały udział władze kasztelanii rudzkiej, a przede wszystkim młody władca Polski książę Bolesław Krzywousty oraz liczne duchowieństwo miejscowe, zapewne należące do miejscowej kapituły kolegiackiej. Te wspólne obchody uroczystości państwowych i kościelnych były kontynuowane w kolegiacie wieluńskiej, a ich apogeum stanowiły uroczystości związane z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja, podczas których szlachta wieluńska ślubowała bronić tej ustawy państwowej szabłami i własnym mieniem¹.

Ks. JAN ZWIĄZEK – prof. dr hab. nauk teologicznych, absolwent Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, były prezes Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych w Polsce oraz były wykładowca historii Kościoła w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Krakowie, Wyższym Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej w Częstochowie i Instytucie Teologicznym w Częstochowie; członek wielu towarzystw naukowych

¹ *Ustawa rządowa z dnia Trzeciego Maja 1791*, wyd. S. Tomicki, Poznań 1871, 131-132.

Uroczystości zorganizowane w Wieluniu miały uzasadnienie także w przeszłości kościelnej ziemi rudzkiej i wieluńskiej. Tradycja podała, że podwaliny wiary chrześcijańskiej w ziemi rudzkiej położył św. Wojciech, udając się na misje wśród Prusów. Biskup częstochowski Teodor Kubina, powołując się na tę tradycję, pisał z okazji Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu w 1928 r.: „Wieluń, choć miasto nieduże, wielką odgrywał rolę w życiu religijnym naszego narodu. Nie było jeszcze klasztoru na Jasnej Górze, nie było jeszcze świątyń katolickich w Zagłębiu Dąbrowskim, a w Wieluniu już stał wspaniały Dom Boży, około którego rozwijało się potężne życie religijne. Jak dzieje Kościoła św. w Polsce głoszą, początki życia religijnego w Wieluniu i ziemi wieluńskiej sięgają czasów św. Wojciecha, biskupa i męczennika. Ten wielki apostoł naszego narodu sam kładł fundamenty Kościoła św. na ziemi wieluńskiej... Ziemia wieluńska jest jak Galilea naszej diecezji”².

Dzięki takiej przeszłości ziemi wieluńskiej, budowanej na spuściznie kasztelanii rudzkiej i wieluńskiej, będącej bastionem polskości w tej okolicy, oraz kolegiaty rudzkiej i wieluńskiej, stanowiącej ostoje wiary katolickiej wobec naporu innowierców z Zachodu, miasto Wieluń stało się najbardziej odpowiednim i godnym miejscem uroczystych obchodów rocznicy 1050-lecia chrztu Mieszka I i powstania Państwa Polskiego. Obchody te w kolegiacie wieluńskiej i Muzeum Ziemi Wieluńskiej mają szczególny wymiar i charakter, bowiem stanowią część wspólnego, całego Narodu, Państwa i Kościoła, świętowania i wspominania tamtych wydarzeń ojczystych. Mimo iż nauka polska nie dysponuje dokumentami pisanymi, a tylko nielicznymi źródłami materialnymi dotyczącymi tych wydarzeń, to po szczegółowej analizie przepisów prawnych i analogicznych wydarzeń w Europie w IX i X wieku oraz ustnej tradycji powszechnie przyjęto, iż te tak ważne wydarzenia dokonały się w kwietniu 966 r.³ Wielki Jubileusz – Millenium Chrztu Polski obchodził Kościół

² T. KUBINA, *List pasterski w sprawie III Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu*, w: *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, wyd. W. Koźlicki, t. 1, Częstochowa 1931, 327-328.

³ Ze względu na wielką ilość publikacji na wymieniony temat ograniczono się w przypisach jedynie do niezbędnych pozycji. Szczególnie z okazji Millenium ukazało się wiele dzieł. Ukazały się m.in.: K. TYMIENIECKI, *Położenie Słowian wśród ludów Europy albo tzw. pierwsze millenium. Zmiany w sytuacji międzynarodowej przed powstaniem państwa polskiego*, w: *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, 13-42; G. LABUDA, *Organizacje państwowe Słowian Zachodnich w okresie kształtowania się państwa polskiego (od VI do połowy X wieku)*, w: *Początki Państwa Polskiego*, t. 1, 43-71; S. ZAJĄCZKOWSKI, *Podziały plemienne Pol-*

w Polsce w 1966 r. Dzisiaj zaledwie niewielu spośród tu obecnych państwa uroczystości kościelne związane z 1000-leciem Chrztu Polski w 1966 r. Były to tylko uroczystości kościelne na Jasnej Górze w dniu 3 maja, bowiem komunistyczne władze w Polsce odmówiły współpracy we wspólnym uczestnictwie we wszystkich działaniach, które przypominały dzieje chrześcijaństwa na naszych ziemiach. Z tego powodu w połowie lat 60. ubiegłego wieku urządziły oddzielne uroczystości państwowe i partyjne⁴.

Dzisiaj wobec tego tak ważnego wydarzenia cały Naród Polski, cała Najjaśniejsza Rzeczpospolita i cały Kościół w Polsce stają razem z najwyższym szacunkiem i uznaniem wobec tej samej prawdy historycznej. Doniosłość tego wydarzenia podkreślił św. Jan Paweł II, papież, nasz rodak stwierdzając, że wobec wydarzeń z 966 r. nie można przejść obojętnie ze względu na ich znaczenie. W dniu 4 czerwca 1979 r. podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w Gnieźnie mówił: „Grody zaś, z którymi związały się początki wiary na ziemi Polan, naszych praojców – to Poznań, gdzie od najdawniejszych czasów, bo już dwa lata

ski w okresie powstawania państwa. Geografia plemienna ziem polskich, w: Początki Państwa Polskiego, t. 1, 73-109; T. MANTEUFFEL, Państwo Polskie, a papieżstwo oraz ruch monastyczny na Zachodzie w X wieku, w: Początki Państwa Polskiego, t. 1, 253-260; K. TYMIENIECKI, Państwo Polskie w stosunku do Niemiec i cesarstwa średniowiecznego w X wieku, w: Początki Państwa Polskiego, t. 1, 261-297; T. SILNICKI, Początki organizacji kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego, w: Początki Państwa Polskiego, t. 1, 319-361; K. ŻURAWSKI, Gniezno – stołeczny gród pierwszych Piastów w świetle źródeł archeologicznych, w: Początki Państwa Polskiego, t. 2, 61-106; W. ABRAHAM, Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII, Poznań 1962; Z. SUŁOWSKI, Początki Kościoła polskiego, w: Kościół w Polsce. Średniowiecze, red. J. Kłoczowski, t. 1, Kraków 1968, 15-123; TENŻE, Chrzest Polski, w: Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce, red. M. Rechowicz, cz. 1, Lublin 1969, 23-74; A. PETRANI, Szkolnictwo teologiczne w Polsce, w: Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce, cz. 1, 255-320; J. SZYMAŃSKI, Biskupstwa polskie w wiekach średnich. Organizacja i funkcje, w: Kościół w Polsce. Średniowiecze, t. 1, 125-233; B. KUMOR, Tło polityczno-społeczne i ogólnokościelne, w: Historia Kościoła w Polsce, red. B. Kumor – Z. Obertyński, t. 1, cz. 1, Poznań – Warszawa 1974, 11-14; W. SAWICKI, Przyjęcie chrześcijaństwa przez Mieszka I i znaczenie tego faktu dla Polski, w: Historia Kościoła w Polsce, t. 1, cz. 1, 20-24; S. SZCZUR, Misja cyrylo-metodiańska w świetle najnowszych badań, w: Chryścianizacja Polski południowej. Materiały sesji naukowej odbytej 29 czerwca 1993 roku, red. J.M. Małecki, Kraków 1994, 7-23; H. LUDA, Słowianie – Niemcy – Europa. Wybór prac, tłum. J. M. Piskorski, Marburg – Poznań 2000.

⁴ Z. ZIELIŃSKI – S. BOBER, *Kościół w Polsce 1944 – 2007*, Poznań 2009, 112; S. BOBER, *Obchody milenijne w Polsce*, w: *Rozbudzić pamięć chrztu. Chrzest w historii, teologii i katechezie*, red. R. Ceglarek – M. Borda, Częstochowa 2016, 62-69.

po chrzcie Mieszka osiadł biskup oraz Gniezno, gdzie w roku tysięcznym dokonał się wielki akt o charakterze kościelno – państwowym. Oto przy relikwiach św. Wojciecha spotkali się wysłannicy papieża Sylwestra II z Rzymu z cesarzem rzymskim Ottonem III i pierwszym królem Polski (wówczas był jeszcze księciem) Bolesławem Chrobrym, synem i następcą Mieszka, a ustanawiając pierwszą polską metropolię, a przez to samo kładąc podwaliny ładu hierarchicznego dla całych dziejów Ojczyzny”⁵. Papież Polak, doskonale znający dzieje ojczyste, podkreślił, iż ostoją początkowego chrześcijaństwa na ziemiach Polaków były największe i najpotężniejsze grody oraz wpływ dokonanego chrztu na późniejsze dzieje Polski i Kościoła w Polsce.

W tym miejscu nie można pominąć bólu, jakiego doznał Naród i Kościół w Polsce z okazji uroczystości milenijnych w 1966 r. Władze kościelne w Polsce z kardynałem Stefanem Wyszyńskim, prymasem Polski, na te uroczystości zaprosiły papieża Pawła VI, który jako młody duchowny pracował w nuncjaturze w Warszawie, a jako papież m.in. przyznał polskiemu Kościołowi jurysdykcje nad katolikami zamieszkałymi na terenie Zachodnich i Północnych Ziem Polskich. Także papież pragnął być obecny na tych uroczystościach, ale władze polityczne i partyjne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie udzieliły papieżowi zezwolenia na przybycie na polskie uroczystości milenijne na Jasną Górę.

Papież Paweł VI, mimo odmowy mu przyjazdu na uroczystości milenijne przez polskie władze komunistyczne, nadesłał na ręce prymasa Stefana Wyszyńskiego telegram o następującej treści: „Rzymskie święto katolickiego millenium Polski Wiernej sprawia, że czujemy się w tych dniach jeszcze serdeczniej złączeni wspomnieniem i modlitwą – z szlachetnym Narodem Polski, z gorliwym Episkopatem, a szczególnie z Tobą, Ukochany Nasz Synu, którego gorąco pragnęliśmy powitać pocałunkiem pokoju na uroczystości tej Stolicy Chrześcijaństwa, z której poszła do ukochanej Polski ewangeliczna nowina i tak ochotnie przyjęta, i do której serca Polaków kierują się – jak wiemy – niezmiennym duchem wiary św. Wznosząc do Matki Boskiej Częstochowskiej żarliwą modlitwę o pogodę serc, o pokój i jedność duchową Narodu, z ojcowska miłością Tobie, Eminencjo oraz całemu Episkopatowi, Duchowieństwu i Narodowi Pol-

⁵ JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Wzgórzu Lecha*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny. 1979-1983-1987-1991-1995-1997-1999-2002. Przemówienia, homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 2005, 34.

skiemu, tak drogiemu i bliskiemu Naszemu Sercu, przesyłamy słowa po-
krzepienia i udzielamy Apostolskiego Błogosławieństwa”⁶.

Kościół katolicki w Polsce od zakończenia II wojny światowej przy-
gotowywał obchody poświęcone 1000-leciu Chrztu Polski. Bezpośred-
nio te uroczystości przygotowywał prymas Stefan Wyszyński, przede-
wszystkim poprzez Wielką Nowennę przed Millenium. Uroczystości
miała poprzedzić duchowa odnowa wiernych i całego Kościoła. Cen-
tralnym miejscem przygotowań i obchodów uroczystości stało się sank-
tuarium Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Parafie kato-
lickie odwiedzała kopia Cudownego Obrazu Jasnogórskiego (lub puste
ramy). W sprawie obchodów 1000-lecia Chrztu Polski były prowadzone
pertraktacje pomiędzy przedstawicielami władz państwowych i Episko-
patu Polski. Propozycja Stolicy Apostolskiej o zamiarze przyjazdu do
Polski papieża Pawła VI przekazana w dniu 17 marca 1966 r. ambasa-
dorowi PRL w Rzymie Adamowi Willmanowi została odrzucona przez
Władysława Gomułkę w Poznaniu, podczas wiecu w dniu 17 kwietnia
tegoż roku, podczas którego Gomułka potępił także autorów Orędzia
o pojednaniu biskupów polskich z biskupami niemieckimi w ostatnich
dniach Soboru Watykańskiego II. Tym samym papież nie mógł wziąć
udziału w kościelnych uroczystościach na Jasnej Górze⁷.

Wobec kościelnych uroczystości milenijnych władze komunistycz-
ne organizowały konkurencyjne zgromadzenia i wiece. Czyniono wiele
trudności w realizowaniu kościelnych uroczystości, m.in. zatrzymywa-
no i więziono wędrującą po parafiach w Polsce kopię Cudownego Ob-
razu Matki Boskiej Częstochowskiej z Jasnej Góry. Działalność władz
komunistycznych nie przeszkodziła przygotowaniom uroczystości mi-
lenijnych, a jedynie była kontrakcją wobec działań kościelnych⁸.

W dniu 3 maja 1966 r. Mszę św. milenijną na Jasnej Górze odprawił
ówczesny metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła. Uroczystą
sumę poprzedziła procesja po Wałach Jasnogórskich. Cudowny Obraz
Matki Boskiej wyniesiono z Bazyli Jasnogórskiej. Niesiony był przez
przedstawicieli różnych stanów i stowarzyszeń, w tym także przez du-
chownych, wśród których był także piszący te słowa. Było to dla mnie
wielkie przeżycie duchowe, bowiem czułem się specjalnie wyróżniony

⁶ PAWEŁ VI, *Błogosławieństwo dla Narodu Polskiego na Tysiąclecie Chrztu Polski*,
CzWD 40 (1966) 1, 8.

⁷ S. BOBER, *Obchody Milenijne w Polsce*, 60.

⁸ Tamże, 58-68.

spośród setek, a może i tysięcy obecnych duchownych. Fakt ten został utrwalony zdjęciem fotograficznym, opublikowanym w książce do nauki religii. Na przygotowanym tronie papieskim został jedynie umieszczony portret papieża Pawła VI oraz wiązanek biało-czerwonych róż⁹.

Tamte wydarzenia tak wspominał papież Jan Paweł II podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w dniu 4 czerwca 1979 r.: „I darujcie że dołączę wspomnienie. Nigdy nie zapomnę tego dnia 3 maja roku milenijnego na Jasnej Górze, kiedy pod portretem wielkiego Pawła VI wypadło mi jako metropolicie krakowskiemu celebrować millenijną Eucharystię jasnogórską, nigdy tego nie zapomnę”¹⁰.

Z okazji uroczystości 1050. rocznicy państwowości i chrztu Polski prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda w przedmowie do publikacji prof. Krzysztofa Ożoga napisał: „Chrzest księcia Mieszka I wprowadził Polskę na arenę dziejów Europy. Przyjąwszy wiarę Chrystusową, nasz naród stał się pełnoprawnym członkiem wspólnoty Zachodu. Przez następne wieki, Kościół dzięki swym strukturom, umacniał budowę organizmu państwowego. Nade wszystko zaś przekazując elitom i całemu ludowi formację chrześcijańską, wywarł olbrzymi wpływ na polską tożsamość i kulturę”¹¹. Prezydent wskazał na dwie fundamentalne sprawy, będące następstwem przyjęcia wiary chrześcijańskiej – uznanie tożsamości Państwa Polskiego, będącego równorzędnym partnerem wobec ówczesnych państw Europy Zachodniej, oraz zaprowadzenie na ziemiach polskich kultury zachodniej, przyniesionej na ziemi polskie przez ludzi nauki, będących duchownymi, pochodzącymi ze środowisk kościelnych, głównie klasztornych i innych wspólnot religijnych.

Z najwyższym uznaniem i szacunkiem należy przyjąć decyzje władz państwowych i kościelnych o wspólnym obchodzeniu uroczystości 1050. rocznicy naszej państwowości i chrześcijaństwa w Polsce. W te obchody włączyło się społeczeństwo ziemi wieluńskiej, czego wyrazem było nabożeństwo w kolegiacie wieluńskiej oraz uroczysta sesja naukowa w Muzeum Ziemi Wieluńskiej.

⁹ J. KAPUŚCIŃSKI, *Obchody Millenium Chrztu Polski na Jasnej Górze (2-4 maja 1966 r.)*, w: *Rozbudzić pamięć chrztu*, 75- 83; *Katechizm religii katolickiej*, t. 3, red. P. Bednarczyk – S. Bizuń – J. Charytański – A. Kotlarski – M. Wolniewicz, Paryż 1977, 80.

¹⁰ JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej przed Szczytem Jasnej Góry*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, 46-47.

¹¹ A. DUDA, *Słowo wstępne*, w: K. OŻÓG, *966. Chrzest Polski*, Kraków 2015, 7.

1. Plemiona i wierzenia Słowian

W kontekście powyższych wypowiedzi najwybitniejszych przedstawicieli współczesnych Polaków na temat Chrztu Polski i początków państwowości Państwa Piastów, należy spojrzeć na plemiona słowiańskie na wschód od Łaby oraz w kierunku północnym od Dunaju, a także na tereny łączące się ze Wschodnim Cesarstwem Rzymskim, czyli Bizancjum. Dziedzictwo cesarza Karola Wielkiego utrwaliło chrześcijaństwo na Zachodzie, które w końcu IX stulecia nie było już monolitem, ale zostało podzielone pomiędzy jego spadkobierców. Następcy tego cesarza prowadzili odrębną politykę, także religijną, w zakresie misyjnym, czyli podejmując działania misyjne w kierunku wschodnim, mając różne cele i różne metody działania. Szczególnie aktywni byli władcy germańscy, uważając że tereny pogańskie były terenami niczymi, a po ich nawróceniu włączali je przemocą w skład państwa, z którego wywodzili się misjonarze. Centrum chrześcijaństwa zachodniego stanowił Rzym, w którym przebywał papież i urzędy Stolicy Apostolskiej. Na tereny słowiańskie wędrowali także misjonarze z cesarstwa bizantyjskiego, ale były to zazwyczaj niewielkie grupy duchownych, a ich osiągnięcia przed IX wiekiem nie były znaczące. O religii Słowian pisali historycy i podróżnicy bizantyjscy w VI wieku Jordanes i Prokopiusz z Cezarei.

Jordanes opisał ogólnie terytoria Słowian, których nazywano wówczas Wenedami. Dzielili się oni na Sklawenów i Antów. Pierwsi mieszkali od ujścia Dunaju do Dniestru i Wisły, a Antowie w kierunku północnym od Morza Czarnego między Dniestrem a Dnieprem, a także u źródeł Wisły. Natomiast Prokopiusz z Cezarei (zm. po 562 r.) przekazał znacznie więcej wiadomości szczegółowych o Słowianach, którzy stanowili zagrożenie nawet dla Cesarstwa Bizantyjskiego. Prokopiusz był sekretarzem wodza bizantyjskiego Belizariusza i prefektem Bizancjum (dowódcą władz policyjnych w mieście). Posiadał pełne wiadomości o Słowianach. Przekazał całościową charakterystykę Słowian, ich ustrój, obyczaje, wierzenia religijne, ich wygląd i uzbrojenie. Prokopiusz pisał, że Słowianie nie posiadali jednego przywódcy, a wszystkie sprawy rozstrzygali wspólnie na zgromadzeniu. Uznawali jednego boga, który był panem całego świata, twórcą błyskawicy, któremu Słowianie składali ofiary ze zwierząt. Ich bóg nie miał żadnego wpływu na ich codzienne życie, ale kiedy zagrażała im śmierć naturalna lub na wojnie, wówczas

składali swemu bogu obietnice, iż złożą mu ofiarę, jeśli przeżyją to niebezpieczeństwo. Oddawali cześć rzekom, nimfom i duchom. Mieszkali w nędznych domach, w dużej odległości jeden od drugiego, a miejsce zamieszkania zmieniali kilka razy w życiu. Walczyli pieszo, w rękach mieli tarczę i dzidę, ale nie znali pancerza. Walczyli z odkrytą piersią. Posługiwali się językiem bardzo trudnym, barbarzyńskim, niezrozumiałym dla Greków. Kolor ich włosów był rudawy. Prowadzili życie trudne i na najniższym poziomie. Byli uczciwi i nie szkodzili innym, mieli proste obyczaje. Boga określali imieniem Perun. Nie wierzyli w przeznaczenie. Prokopiusz nie podał żadnych wiadomości o kapłanach i świątyniach. Kult religijny sprawowała cała społeczność plemienna. Na tym terenie dopiero chrześcijaństwo wprowadziło kapłanów i świątynie. W VII w. Słowianie prowadzili coraz silniejsze i skuteczniejsze wyprawy zbrojne w kierunku południowym ku Morzu Adriatyckiemu, a nawet przeciw państwu Merowingów. Należy stwierdzić wszakże, że ówczesni Słowianie wcale nie byli spokojnymi mieszkańcami nastawionymi pokojowo, ale w razie konieczności prowadzili walki z sąsiednimi narodami, odnosząc raz zwycięstwo, a innym razem klęski. Ginęli w walkach, ale i zadawali śmierć wrogom. Ich wierzenia były bardzo zróżnicowane¹².

Na ziemiach polskich Słowianie także posiadali swoje wierzenia pogańskie, ale te wierzenia nie były zorganizowane, podobnie jak plemiona słowiańskie nie były zorganizowane w jednolite państwo. Wierzenia nie posiadały jednak żadnego wpływu na życie i działanie mieszkańców. Brak było warstwy kapłańskiej i świątyń. Nadto nie zachowały się wiadomości w źródłach pisanych oraz materialnych o ich wierzeniach, a zachowane wiadomości były autorstwa głównie duchownych chrześcijańskich, których oceny były zwykle przedstawiane w negatywnym świetle. Jedynie Słowianie nadbałtyccy byli bardziej zorganizowani w sprawach religijnych, co było wzorowane na wierzeniach germańskich, z którymi Słowianie często się kontaktowali. Stąd badania nad dziejami Słowian i ich pogańskich wierzeń, także na ziemiach polskich, wymagają jeszcze dalszych badań zwłaszcza archeologicznych¹³.

¹² K. Ożóg, 966. *Chrzest Polski*, 15-16.

¹³ W. DZIEWULSKI, *Postępy chrystianizacji i proces likwidacji pogaństwa w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964, 8-9.

2. Wierzenia słowiańskie na ziemiach polskich w świetle relacji Jana Długosza

Z okazji roku jubileuszu 600-lecia urodzin Jana Długosza (1415 r.) w Brzeźnicy n. Wartą oraz roku 2015, poświęconego ks. Janowi Długoszowi, pierwszemu i najwybitniejszemu dziejopisarzowi Polski, należy przypomnieć jego relacje na temat wierzeń pogańskich oraz słowiańskich bóstw na ziemiach polskich, a także uwzględnić najważniejsze dokumenty źródłowe pisarzy, którzy przed Długoszem pisali na ten temat, a jednocześnie na temat początków Państwa Piastów. Długosz znał średniowieczne pisma na temat dziejów polskich i z nich korzystał w czasie pisania swoich dzieł historycznych – *Kronikę polską*, Anonima tzw. Galla oraz *Kronikę polską* mistrza Wincentego (bł. Wincentego Kadłubka).

O wierzeniach pogańskich plemion słowiańskich pisał Anonim tzw. Gall w swojej *Kronice polskiej*, poświęconej głównie dziejom władcy polskiego Bolesława Krzywoustego¹⁴. W sprawach chrześcijańskich głównym problemem dla autora był chrzest Mieszka I i rola w tym dziele jego żony Dobrawy Czeskiej. Już od urodzenia księciu polskiemu towarzyszyły nadzwyczajne wydarzenia. Bóg uzdrowił go ze ślepoty cielesnej, aby później udzielić mu także wzroku duchowego. Nie ma natomiast wiadomości o wierzeniach religijnych plemion słowiańskich na ziemiach Mieszka I przed przyjęciem chrześcijaństwa. Wydaje się, że główną zasługę w sprawie przyjęcie chrztu przez księcia polskiego Anonim tzw. Gall przypisywał córce księcia czeskiego Bolesława Krwawego, Dobrawie. Autor zostawił także opis terytorium Słowian, którego północną część stanowiła Polska, granicząca od strony północnej z Rusią, od południa z Węgrami, od strony południowo-zachodniej z Morawami i Czechami, zaś od strony zachodniej z Danią i Saksonią. Od strony Morza Bałtyckiego były sąsiadujące ze sobą bardzo dzikie narody barbarzyńskie – Selencja, Pomorze i Prusy, z którymi książę polski walczył, by je nawrócić na chrześcijaństwo. Przywódcy tych plemion zostali pokonani przez Mieszka I i przyjęli chrześcijaństwo, ale w krótkim czasie powracali później do wierzeń pogańskich. Dalszy ciąg swej kroniki Anonim tzw. Gall poświęcił działalności poszczególnych władców polskich¹⁵.

¹⁴ Według prof. Andrzeja Nowaka Anonim tzw. Gall, „wynajęty” przez księcia Bolesława Krzywoustego, był wykształconym mnichem benedyktyńskim z Wenecji lub Dalmacji. Zob. A. NOWAK, *Dzieje Polski*, t. 1, Kraków 2014, 42-43.

¹⁵ ANONIM TZW. GALL, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, Wrocław – Warszawa – Kra-

Szczególne znaczenie dla Jana Długosza posiadała *Kronika polska* Mistrza Wincentego (bł. Wincentego Kadłubka), której treść poznał podczas swoich studiów w Akademii Krakowskiej. W tym dziele Mistrz Wincenty przedstawiał dzieje ojczyste. Przypominał bohaterskie dzieje plemion polańskich, którymi rządili „dziedziczni książęta, których świetność ... dziwnym wszelako lśni blaskiem, który burzami tyłu wieków przyćmić się nie dał”. Przywódców plemion słowiańskich stawiał na równi z Grekami i Rzymianami oraz Gallami, a genealogię pierwszych władców wyprowadzał od Greków. Opisywał m.in. dzieje Krakowa i rządy władczyni Wandy, porównując ją z królową asyryjską Semiramis, która podbiła Etiopię, a swoją mądrością przewyższała wielu dostojnych mężów. Polacy pod wodzą Wandy i Leszka pokonali Aleksandra Wielkiego. Walczyli także z wojskami Juliusza Cezara i go pokonali. Bohaterstwem odznaczali się także następni władcy polscy, o czym chętnie pisał Mistrz Wincenty. Nie pominął też epizodu z życia Mieszka I, który do siódmego roku życia pozostawał niewidomy i odzyskał wzrok, ale życie prowadził zgodnie z obyczajami pogańskimi. Wśród tych opisów jest także wzmianka o męczeństwie św. Wojciecha, który przebywając na dworze Bolesława Chrobrego wprowadzał chrześcijaństwo w jego państwie, a później podczas wyprawy misyjnej do Prusów poniósł męczeńską śmierć. Kadłubek bardzo często udzielał panującym rad moralnych, opartych na nauce chrześcijańskiej oraz wybitnych mędrców starożytnych. Takie zasady powinny być podstawą godnego i bohaterskiego działania władców polskich. Szczególnie jednak podkreślał fakt i znaczenie chrztu Mieszka I, co w dużej mierze było zasługą jego żony Dobrawy. Chrzest pierwszego władcy polskiego stał się podstawą wielkich dziejów Państwa Piastów i jego władców¹⁶.

Wymienione wyżej dwie kroniki polskie nie podały jednak daty chrztu Mieszka I ani miejsca tego wydarzenia. Data chrztu została podana w powstałym w latach 1120-1122 *Roczniku Kapituły Krakowskiej Dawnym*. Zapis ten brzmi: „DCCCCLXVII. Mysko dux baptizatur”. Ale w tym roczniku, nie wiadomo z jakich powodów, datacje podane sprzed 1000 roku zostały przesunięte o jeden rok do przodu. Ostatnio wyjaśniono ten problem, stwierdzając, że była to zwyczajna pomyłka notariusza¹⁷.

ków 1965, 9-11; 18-19.

¹⁶ [MISTRZ WINCENTY KADŁUBEK], *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, biskupa krakowskiego Kronika polska, z rękopisu Eugeniuszowskiego*, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1862, 70-74; A. NOWAK, *Dzieje Polski*, t. 1, 45-53.

¹⁷ A. Nowak (*Dzieje Polski*, t. 1, 61) podał jednoznacznie: „DCCCCLXV – Dubrouka

Na podstawie wymienionych głównych kronik polskich oraz im podobnych dokumentów, ojciec historyków polskich Jan Długosz opisał początki chrześcijaństwa na ziemiach polskich, umieszczając na początku opis ziem polskich. Stanowił on początkową część pierwszej księgi *Roczników, czyli kronik sławnego Królestwa Polskiego*, nazwanej chorografią, w podpunkcie noszącym nazwę: *Bajeczne dzieje Polski (Polonorum origines fabulosae)*. Do zagadnienia wierzeń plemion polkańskich i początków organizacji państwowej odnosi się część nosząca tytuł: *Lech zakłada stolicę Gniezno i ustanawia tu siedzibę książęcą. O bogach, których Polacy jako poganie podówczas czcili*. Piętnastowieczny dziejopisarz relacjonował: „Po niejakiem czasie Książę Lech, wódz Lechitów, mąż pełen mądrości, przemyślności, nieskazitelności życia i uczynności, chociaż urodzenie nie dało mu tego zaszczytu, łatwo zostawszy księciem swego pokolenia i swego plemienia za nowym krajem rozglądając się i krążąc, bardzo często z najbliższymi swoimi roztrząsał i zastanawiał się, jakie miejsce było by odpowiednie do zamieszkania i dla ustanowić się mającej siedziby księstwa. Znalazłszy równinne płaszczyny, odznaczające się urodzajnością gleby, łagodnością klimatu, w których dokoła spotyka się liczne jeziora samoistnie powstałe, z tych zaś, jak gdyby z rodzicielskiego łona, wypływają nieustające rzeki, obfite w zdrowe ryby; (Lech) tutaj obozowisko swe rozbił i tak z postanowienia samego księcia Lecha jako też wszystkich starszych wiekiem, którzy postanowili pod jego wodzą, aby miejsce to przeznaczone zostało i wybrane na pierwszą siedzibę królestwa, stolicę i miasto. (Lech zaś) obmyślił i nadał mu od osadzenia się imię lechickie czyli polskie Gniezno, co w powszechnym języku znaczy nidus (gniazdo). Tam bowiem po raz pierwszy książę i rodzic Polaków, Lech, rozbiwszy obozowisko zaniechał koczowania i postanowił, że tu gniazdo będzie dla niego i starszyny i tu wzniesiona zostanie siedziba książęcą, pozostanie tu na stałe. Tutaj także znalazł na wysokich i wyniosłych drzewach orle gniazdo. Przeto starodawnym obrzędkiem odprawiwszy modły bogom ojczystym w intencji, by zechcieli księciu i jego potomstwu władzę utrwalić oraz jemu i jego ludowi łaskawość okazać jako przewodnicy w pracach wojnach i sprawcy dobrych rad, na tę intencje

ad Mesconem venit” oraz „DCCCCLXVI – Mysko dux Polonie baptizatur”. Natomiast S. Zabraniak (*Chrzest Mieszka I w relacjach średniowiecznych roczników i kronik polskich*, w: *Rozbudzić pamięć chrztu*, 44-45), według *Rocznika Kapituły Krakowskiej Dawnego*, podał: „DCCCCLXVII Mysko dux baptizatur”.

ofiarował wiele zarzniętych sztuk bydła”. A dalej dodał: „Zboże także na nowej dziewiczej glebie, po raz pierwszy zgwałconej lemieszem pługa, zasiano, jako że dotychczas pozostawała sochą nietknięta ani innymi ostrzami nie zranioną [...]. Z rozkazu księcia cały pozostały lud podzielony został na osady i rozproszony w różne miejsca mające urodzajniejszą glebę i korzystniejsze położenie”¹⁸. Powyższy opis składania ofiary dziękczynnej świadczył o istnieniu słowiańskich wierzeń religijnych, chociaż nie wspominał ani o kapłanach, ani o świątyniach.

Skąd Długosz zaczerpnął takie wiadomości? W ówczesnych zapisach i kronikach nie było opisów tego rodzaju wykształconych form religijności słowiańskiej. Długosz także takich opisów nie posiadał, ale zgodnie ze swoimi postanowieniami te braki uzupełnił opisami pochodzącymi z wierzeń innych narodów, najczęściej z wierzeń rzymskich i greckich, ale także ze wzorców podanych w Starym Testamencie. Ta ofiara złożona *bogom ojczystym* miała świadczyć i uświadomić innym narodom, że dawni mieszkańcy ziem słowiańskich oddawali część swoim bóstwom, podobnie jak to czyniły ówczesne narody. Taki opis Długosza budzi uzasadnione wątpliwości, czy opisane wierzenia istniały faktycznie na ziemiach polskich, czy też były wytworem wyobraźni Długosza, powstałej na przykładach cudzoziemskich obyczajów religijnych. Ale można także przypuszczać, że Słowianie taki sposób kultu przejęli od sąsiednich narodów, z którymi spotykali się na płaszczyźnie gospodarczej oraz wojskowej. Prowadzili bowiem wojny z Rzymianami, a nawet z wojskami Karola Wielkiego. Długosz nawet podał, że polski książę Lech został pokonany przez wojska Karola Wielkiego¹⁹.

Wśród owych bajecznych dziejów Polski Długosz przedstawił także areopag bóstw słowiańskich (pogańskich) na ziemiach polskich. Podkreślił, że Polacy od swoich przodków przejęli bałwochwalstwo oraz „wierzyli i czcili mnóstwo bogów i bogiń, mianowicie Jowisza, Marsa, Wenerę, Plutona, Dianę i Cererę, popadłszy w błędy innych narodów i szczepów. Jowisza zaś nazywali w swym języku Jessą, wierząc, że od niego jako najwyższego z bogów przypadały im wszystkie dobra doczesne i wydarzenia zarówno niepomysłne jak i szczęśliwe. Jemu więc też większą aniżeli innym bóstwom cześć oddawali, częstszymi wielbili ofia-

¹⁸ J. DŁUGOSZ, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1-2, red. J. Dąbrowski, Warszawa 1962, 163-165; J. DĄBROWSKI, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964, 233-240.

¹⁹ J. DŁUGOSZ, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1-2, 165.

rami. Marsa nazywali Ładą. Wyobraźnia poetów uczyniła go wodzem i bogiem wojny. Modlili się do niego o zwycięstwo nad wrogami oraz o odwagę dla siebie, cześć mu oddając bardzo dzikimi obrzędami. Wenerę nazywali Dzidzileylą i mieli ją za boginię małżeństwa, więc też upraszali ją o błogosławienie potomstwem i darowanie im obfitości synów i córek. Plutona Niją, uważając za boga podziemi i stróża oraz opiekuna dusz, gdy ciała opuszczają. Do niego modlili się o to, aby wprowadzeni byli po śmierci do lepszych siedzib w podziemiach. (Duszom) tym wybudowano w mieście Gnieźnie najważniejszą świątynię, do której pielgrzymowano ze wszystkich stron. Dianie natomiast, uważanej według wierzeń pogańskich za niewiastę i dziewicę zarazem, matrony i dziewice oddawały cześć przez składanie przed jej posągami wieńców. Rolnicy zaś i prowadzący gospodarkę rolną czcili Cererę, na wyścigi składając jej w ofierze ziarna zbóż. Za bóstwo uważali także «pogodę» i także zwali ją Pogodą, czyli dawcą dogodnego powietrza. Był także bóg życia zwany Żywie. A jako że państwu Lechitów wydarzyło się powstać na obszarze zawierającym rozległe lasy i gaje, o których starożytni wierzyli, że zamieszkuje je Diana i że Diana rości sobie władztwo nad nimi; Cerera zaś uważana była za matkę i boginię urodzajów, których dostatku kraj potrzebował, (przeto) te dwie boginie, Diana w ich języku Dziewanną zwana i Cerera zwana Marzanną cieszyły się szczególnym kultem i szczególnym nabożeństwem. Tym więc bogom i boginiom stawiali Polacy świątynie i posągi, ustanawiali kapłanów i dawali ofiary, wreszcie gaje ogłaszały za święte i w szczególnie bardziej uczęszczanych miejscach odbywali obrzędy i modlitwy oraz zaprowadzali uroczystości z nabożeństwami, na które zbierali się mężczyźni i kobiety wraz z dziećmi. Swoim tutaj bogom składali ofiary i całopalenia z bydła i trzód, niekiedy także z ludzi wziętych do niewoli wierząc, że ofiarami ubłagają mnóstwo gminnych bóstw. Na ich cześć ustanawiane były i urządzone igrzyska w pewnych porach roku, dla przeprowadzenia których nakazywano zbierać się w miastach tłumom mieszkańców obojga płci, wsi i osiedli. Odprawiano zaś je przez bezwstydną i lubieżną przyśpiewki i ruchy, przez klaskanie w dłonie, podnieśliwe zginanie się oraz inne miłosne pienia, klaskanie i uczynki przy równoczesnym przywoływaniu wspomnianych bogów i bogiń oraz zachowaniu rytuału. Obrządek tych igrzysk raczej niektóre jego szczątki istnieją u Polaków aż do naszych czasów, mimo, że wyznają oni chrześcijaństwo od 500 lat, powtarzane są co roku na Zielone Świąta i przypominają dawne zabobony pogańskie dorocznym igrzyskiem zwa-

nym po polski «Stado», co tłumaczy się po łacinie *grex*, kiedy w stado narodu zbierają się na nie i podzieliwszy się na gromady czyli stadka w podnieceniu i rozjątrzeniu umysłu odprawiają igrzyska, skłonni do rozputy, gnuśności i pijatyki²⁰.

Opis areopagu bóstw i wierzeń słowiańskich podany przez Długosza jest powtórzeniem pogańskiej wiary rzymskiej i związanych z nią praktyk religijnych. Jedynie nazwy bóstw były inne. Wskazał miejsca kultu i nabożeństw, jakie odbywały się w gajach, określanych jako świątynie pogańskie. Ze zgorzeniem i odrazą pisał Długosz o tych nabożeństwach, połączonych z niemoralnymi zabawami i pijatyką, a które były jeszcze znane po 500 latach istnienia chrześcijaństwa na ziemiach polskich, czyli w czasach, kiedy żył i działał ks. Jan Długosz. Związane z Zielonymi Świątami uroczystości gromadzenia się mieszkańców XV w. posiadały jeszcze wiele elementów wierzeń pogańskich, a zwalczane były przez mówców kościelnych tego okresu m.in. przez Łukasza z Wielkiego Koźmina²¹.

W świetle przedstawionych przez Jana Długosza wierzeń pogańskich na ziemiach polskich powstaje zasadnicze pytanie, dlaczego dziejopisarz tak szczegółowo opisał kult bóstw słowiańskich na ziemiach polskich, skoro nie dysponował odpowiednimi dokumentami. Długosz bez wątpienia znał doskonale wierzenia pogańskie w Cesarstwie Rzymskim oraz panteon bóstw rzymskich z Jowiszem na czele jako najwyższym spośród bogów rzymskich. Ale słyszał także o istniejących w XV wieku pozostałościach po wierzeniach słowiańskich, istniejących głównie z dala od wielkich ośrodków kościelnych. Natomiast brakowało Długoszowi wiadomości o religii Polan żyjących w IX i X stuleciu, bowiem istniały wówczas (a właściwie dopiero w XI i XII w.) szczątkowe przekazy o bóstwach i wierzeniach słowiańskich. Niektórzy jednak uczeni podawali, że w X-XIII w. istniało wiele bóstw słowiańskich na terenach Połabia oraz występowały jeszcze wówczas świątynie i warstwy kapłanów – starców pogańskich. Przy tej okazji ci badacze podkreślają, że w okresie początkowym nowej wiary świątynie były budowane na miejscu zniszczonych świątyń pogańskich. Takie hipotezy jednak nie znalazły potwierdzenia w wykopaliskach archeologicznych. Stąd bardziej sceptyczni mediewiści uważają, iż wierzenia pogańskie, zwłaszcza na ziemiach polskich, nie były zorganizowane. Niemniej jednak każde

²⁰ Tamże, ks. 1-2, 166-167.

²¹ K. Ożóg, 966. *Chrzest Polski*, 59.

plemię słowiańskie posiadało swego jedyne boga, jak to podawał Prokopiusz z Cezarei, będącego panem wszystkich rzeczy. Różne plemiona słowiańskie posiadały swoich bogów, których określano różnymi imionami – Swaróg, Swarozyc u Redarów, Dadźbóg, Świątowit, Perun na Rusi, Światowid na Rugii, Trzyglów na Pomorzu szczecińskim czy Radogost u Obodrytów. Charakterystyczne było jednak to, że w wierzeniach słowiańskich było uznawane istnienie jednego najwyższego boga, zwanego także „świętym bogiem”. Religia Słowian była wszakże luźno związana z życiem codziennym mieszkańców, i dlatego tak Mieszko I, jak i jego ojciec Siemomysł, łatwiej skłaniali się ku wierzeniom chrześcijańskim, związanym z codziennym życiem, niż pogańskim, istniejącym w czasach przedchrześcijańskich na tych terenach²².

Obok głównych bóstw pogańskich wśród Słowian występowały wierzenia w nimfy wodne, demony leśne, polne i górskie, duchy strzegące domostw i pól. Stałą cechą wierzeń słowiańskich na ziemiach polskich był brak organizacji tych wierzeń, które nie posiadały swych świątyń ani warstwy kapłańskiej. Każde plemię posiadało swoje własne wierzenia, zwykle nad organizowaniem których zwierzchność sprawowali przywódcy lub starcy poszczególnych plemion. Także w okresie tworzenia się państwa Mieszka I na jego terytorium nie było jednolitej formy kultu bóstw pogańskich. Tę rolę miało spełnić dopiero chrześcijaństwo, ale w nowych okolicznościach i nowych treściach. Długosz w swojej relacji nie dysponował właściwymi źródłami, w tym także o przeszłości sąsiednich narodów. Brak takich dokumentów wypełniał własnymi konstrukcjami wierzeniowymi i formami dawnego kultu, zaczerpniętymi także ze starożytnych wierzeń rzymskich i greckich. Jedną z hipotez w tych sprawach głosi, iż Długosz chciał wskazać swoim rodakom, a szczególnie synom króla Kazimierza Jagiellończyka, że tak wielki i potężny naród polski, posiadał nawet przed przyjęciem chrześcijaństwa swoje wierzenia pogańskie na takim samym poziomie, na jakim posiadały wierzenia wielkie narody, głównie Rzymianie. Z tego powodu plemiona polańskie powinny posiadać taki sam panteon bóstw, jak tamte wielkie narody, a kiedy nie posiadał odpowiednich wiadomości w tej dziedzinie, wówczas opisywał te wierzenia na podstawie własnej wyobraźni²³.

²² A. BRÜCKNER, *Mitologia słowiańska*, opr. S. Urbańczyk, Warszawa 1985, 116-130; H. ŁOWMIAŃSKI, *Religia Słowian i jej upadek (w. VI – XII)*, Warszawa 1986, 79-237.

²³ A. BRÜCKNER, *Mitologia słowiańska*, 152-162.

3. Przenikanie chrześcijaństwa na tereny słowiańskie

Plemiona polańskie przed oficjalnym przyjęciem chrześcijaństwa spotykały się z nową wiarą w różnych okolicznościach. Ważnym czynnikiem była działalność misyjna zakonników reguły św. Benedykta z Nursji. To ci mnisi udawali się na tereny pogańskie indywidualnie lub w niewielkich grupach do sąsiednich plemion pogańskich w celu głoszenia nauki Chrystusowej i zakładania instytucji kultu chrześcijańskiego. Często ci zakonnicy – misjonarze udawali się na tereny pogańskie, towarzysząc wielkim karawanom kupieckim, szczególnie idącym szlakiem bursztynowym z Rzymu nad Morze Bałtyckie, w których mieli zapewnione bezpieczeństwo, podobnie jak na szlaku handlowym ze Śląska na Ruś Kijowską (przez ziemię rudzką). Nadto plemiona słowiańskie prowadziły liczne walki z chrześcijanami, głównie wchodzącymi w skład państwa niemieckiego. Wojowie polscy byli brani do niewoli przez chrześcijan i tam dowiadawali się o potężnym Bogu chrześcijan, który dawał zwycięstwo swoim wyznawcom. Ale i wodzowie plemion polańskich brali do niewoli wojów chrześcijańskich, którzy w niewoli opowiadali o swoim Bogu. Także z Cesarstwa Wschodniego udawali się misjonarze poza zachodnie granice swego Cesarstwa, gdzie prowadzili działalność misyjną wśród Słowian. Nadto plemiona polańskie tak na Zachodzie, jak i Wschodzie bezpośrednio graniczyły z chrześcijanami, z którymi utrzymywały sąsiedzkie kontakty²⁴.

Pierwsza wielka wyprawa misyjna na ziemie słowiańskie na tereny Państwa Wielkomorawskiego z terenu Bizancjum była prowadzona pod kierunkiem braci z Sołunia (Salonik) Konstantyna i Metodego. Obaj bracia, pochodzenia słowiańskiego, pełnili wysokie stanowiska na dworze bizantyjskim. Na prośbę księcia wielkomorawskiego Roścysława cesarz bizantyjski Michał III wysłał na Wielkie Morawy misjonarzy pochodzenia słowiańskiego (w Sołuniu mieszkało wielu Słowian, a mowa słowiańska była w powszechnym użyciu). Obaj bracia misjonarze dobrze przygotowali się do działalności misyjnej wśród swoich pobratymców. Konstantyn opracował alfabet słowiański (głagolicę), a następnie na język słowiański zostały przetłumaczone księgi Pisma Świętego i prawa kościelnego. Ci misjonarze i ich uczniowie mieli głosić chrześcijaństwo w obrządku łacińskim, ale w języku sło-

²⁴ H. ŁOWMIAŃSKI, *Religia Słowian i jej upadek*, 317-318; B. KUMOR, *Pierwotna religia plemion prapolskich*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1, cz. 1, 16-18.

wiańskim. Z tego powodu napotkali na ogromny opór ze strony duchowieństwa i biskupów niemieckich, którzy twierdzili, że chrześcijaństwo mogło używać w swojej liturgii tylko trzy języki (łaciński, grecki i hebrajski), w których był napis nad głową Chrystusa na Krzyżu. Z tego powodu biskupi niemieccy oskarżyli w Stolicy Apostolskiej misjonarzy słowiańskich o herezję z powodu używania w liturgii języka słowiańskiego. Na misje bracia sołuńscy udali się w 863 r., ale już od początku napotkali wielkie przeszkody ze strony niemieckiej. Wezwani do Rzymu przez papieża Mikołaja I musieli podróżować okreśną drogą lądową (przez Panonię) i morską przez Adriatyk. Ukrywając się przed Niemcami przybyli do Stolicy Apostolskiej, gdzie papież Mikołaj I potwierdził ortodoksyjność ich działalności misyjnej, co później zrobił także jego następca papież Hadrian II. Ale biskupi niemieccy nadal sprzeciwiali się działalności misyjnej braci sołuńskich i sprawowaniu liturgii w języku słowiańskim. Tymczasem Konstantyn w Rzymie ciężko zachorował i nie mógł kontynuować trudów działalności misyjnej w Wielkich Morawach. Wstąpił wówczas do zakonu benedyktynów na Awentynie, gdzie była sprawowana liturgia w języku greckim. Tu otrzymał imię zakonne Cyryl. Kiedy stan jego zdrowia się pogorszył i nie było nadziei na wyzdrowienie, zwrócił się do swego brata Metodego słowami: „Oto bracie, byliśmy parą w zaprzęgu, jedną bruzdę ciągnąc, a teraz ja padam u zagrody, dnia swego dokonawszy, Ty zaś bardzo lubisz góry (dawniej był zakonikiem w klasztorze na Górze Olimp), przecież nie porzucaj dla tej góry nauczania naszego, bo przez nie możesz jeszcze lepiej osiągnąć zbawienie”. Po pogrzebie Konstantyna (w zakonie miał imię Cyryl) Metodey został wyświęcony na arcybiskupa, a jego uczniowie zostali wyświęceni na kapłanów i skierowani do księcia Kocła (Kocyła) w Panonii, aby sprawować liturgię w języku słowiańskim, a tylko na znak jedności z Kościołem Powszechnym mieli po łacinie odmawiać w czasie Mszy św. Wyznanie Wiary, Ewangelię zaś mieli czytać najpierw po łacinie, a potem w języku słowiańskim. Przeciwników tych decyzji Stolicy Apostolskiej papież Hadrian II wyłączył z jedności kościelnej (ekskomunikował). Stolicą arcybiskupa metropolity Metodego była dawna stolica biskupstwa chrześcijańskiego w Panonii, w mieście Syrmium. Tymczasem w Wielkich Morawach książę Rościsław został pozbawiony władzy przez Świętopelka, który przeszedł na stronę niemiecką i chrześcijaństwa niemieckiego. Arcybiskup Metodey został podstępnie zaproszony przez biskupów niemieckich

na synod, w czasie którego był sądzony, obrzucony obelgami i oskarżony wobec króla Ludwika Niemieckiego. Dopiero po doniesieniu do papieża o tych wydarzeniach przez misjonarza benedyktyńskiego Łazarza arcybiskup Metody został zwolniony z więzienia, ale dalsza jego działalność była prowadzona w warunkach bardzo trudnych. Jeszcze papież Jan VIII mianował go arcybiskupem całych Moraw, oddając pod jego jurysdykcję wszystkie kościoły na tym terenie. Jednak warunki pracy przyczyniły się do znacznego pogorszenia stanu jego zdrowia, a jego działalność sprowadzała się jedynie do przygotowania słowiańskiego kleru do pracy duszpasterskiej i misyjnej wśród Słowian.

Na ostatnie lata działalności Metodego przypadają jego kontakty z księciem Wiślan, mieszkających na terenach południowej Polski. Pochodzący z nieco późniejszych lat *Żywot św. Metodego* podał, że był to: „Potężny książę, siedzący na Wiśle, który urągał chrześcijanom i szkody im wyrządzał”. To temu księciu Metody kazał powiedzieć: „Dobrze będzie dla ciebie, synu, ochrzcić się z własnej woli na swojej ziemi, abyś nie był przymusem ochrzczony w niewoli na ziemi cudzej i będziesz mnie wspominał”. Tak się też stało. Książę Wiślan nie posłuchał rady Metodego, a w latach 876-879 książę wielkomorawski Świętopełk zmusił księcia Wiślan do uznania swej zwierzchności i przyjęcia chrześcijaństwa „niemieckiego” oraz do składania daniny władcy niemieckiemu. Uczniowie Metodego musieli uciekać ze swoich placówek na Wielkich Morawach. Wówczas ci duchowni udawali się na tereny południowej Polski i tam podejmowali działalność misyjną. W ostatnich latach IX wieku została jednakże wznowiona misja słowiańska w Wielkich Morawach, a w 899 r. została przywrócona metropolia w Sirmium, a nadto na jej ogromnym terytorium zostały ustanowione przez Rzym trzy sufragania. Jedną z nich była sufragania w Krakowie. Jurysdykcja tej sufraganii (krakowskiej) sięgała aż po pogranicze Wielkopolski z Małopolską na rzekach Warcie i Liswarcie, aż po ogromne kompleksy leśne pomiędzy dzisiejszymi miastami Wieluniem a Sieradzem. Jednakże po przejściu władzy w całym państwie polskim przez Bolesława Chrobrego, wychowanego w kręgach chrześcijaństwa łacińskiego na dworze cesarza Ottona II i w przyjaźni z Ottonem III, a także pod wpływem św. Wojciecha, chrześcijaństwo słowiańskie musiało ustąpić miejsca chrześcijaństwu łacińskiemu. Wszelkie pomniki kultury chrześcijaństwa słowiańskiego były niszczone i nie pozostały po nich żadne ślady, gdyż budownictwo sakralne uczniów Metodego było drewniane.

Jednocześnie Bolesław Chrobry okazał się zwolennikiem chrześcijaństwa jedynie łacińskiego, w czym miał poparcie biskupów niemieckich, a przynajmniej nie dawał im powodów do oskarżeń, iż szerzył chrześcijaństwo będące „słowiańską herezją”²⁵.

4. Mieszko I wobec naporu chrześcijaństwa niemieckiego

Utworzenie biskupstwa w Poznaniu w 968 r. z biskupem Jordanem na czele postawiło zapórę przeciwko działalności misjonarzy niemieckich na północno-zachodnich terenach państwa Mieszka I²⁶. Było to doskonale rozwiązanie dyplomatyczne ze strony Stolicy Apostolskiej i polskiego księcia. Wytrąciło przede wszystkim argumenty ze strony biskupstwa magdeburskiego, które było szczególnie ukierunkowane na działalność na północno-zachodnich terenach polańskich. Misjonarze magdeburscy skierowali swoją działalność głównie na tereny Pomorza, ale spory o prowadzenie misji przez biskupów poznańskich i magdeburskich trwały nadal, do tego stopnia, że nawet biskup poznański Unger, z pochodzenia Niemiec, został uwiezony przez Niemców (podobnie jak arcybiskup Metody) i biskupów niemieckich, ale szczęśliwie odzyskał wolność i możliwość dalszego działania. Stąd wyruszyli misjonarze niemieccy na tereny północne przy wschodniej granicy Cesarstwa Niemieckiego. Misjonarze niemieccy działali jednak według zasad misji niemieckich, czyli uważali, że tereny niechrześcijańskie nie należały do

²⁵ T. LEHR-SPLAWIŃSKI, *Od piętnastu wieków. Szkice z pradziejów i dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1961, 43; TENŻE, *Konstantyn i Metody. Zarys monograficzny z wyborem źródeł*, Warszawa 1967; TENŻE, *Przyczynki krytyczne do dziejów dawnych Wiślan*, w: *Prace z dziejów Polski Feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1970, 38-39; H. ŁOWMIAŃSKI, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I Tysiącleciu n. e.*, Warszawa 1970, 490-492; S. KRAKOWSKI, „Region częstochowski” w wiekach XII – XVIII. *Prawidłowości i specyfika procesów urbanizacyjnych*, w: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej Profesora Henryka Łowmiańskiego*, Poznań 1974, 193-216; B. KUMOR, *Zagadnienie chrześcijaństwa metodiańskiego w Państwie Wiślan*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Sławistyka” 3 (1983), 43; S. SZCZUR, *Misja cyrylo-metodiańska w świetle najnowszych badań*, 17-18; J. WYROZUMSKI, *Zagadnienie początków biskupstwa krakowskiego*, w: *Chryścianizacja Polski południowej*, 121-123; W. SZAFRAŃSKI, *Prehistoria religijna na ziemiach polskich*, Wrocław 1987, 282-292; J. SPIRKO, *Cirkevne dejiny*, t. 2, Bratislava 1996, 231; K. OZÓG, 966. *Chrzest Polski*, 63-64.

²⁶ H. LUDA, *Słowianie – Niemcy – Europa*, 9-19.

żadnego państwa – *terra paganorum terra nullius* (ziemia pogańska ziemią niczyją). Za misjonarzami niemieckimi postępowała aneksja ziem słowiańskich do Cesarstwa Niemieckiego. W takiej działalności misyjnej bardzo ważną rolę, żeby nie powiedzieć istotną, spełniało wojsko niemieckie. Analogicznie postępowali niemieccy margrabiowie marchii wschodnich, których księstwa graniczyły z ziemiami słowiańskimi, a którzy prowadzili wojny także z Mieszkiem I. Spośród nich najbardziej agresywne działania prowadzili Gero i Wichman, którzy w 963 r. nawet pokonali wojów Mieszka I. Jednak w 966 r. sytuacja się zmieniła. Margrabia Gero był w niewoli cesarza Ottona I, a Wichman został pokonany przez Mieszka I. Książę Polski zdawał sobie sprawę, że ze swoją drużyną wojskową nie zdoła przeciwstawić się naporowi margrabiów Gerona i Wichmana oraz sojuszowi wielecko-czeskiemu. Będąc mądrym dyplomata, szukał sojuszu ze słowiańskim księciem czeskim Bolesławem Krwawym, w ten sposób rozbijając obóz swoich przeciwników, w tym także sojusz wielecko-czeski. Warunkiem sojuszu z czeskim księciem, ale z wolnego wyboru księcia polskiego, a nie pod przymusem, było małżeństwo Mieszka I z córką Bolesława Krwawego, przy jednoczesnym przyjęciu przez polskiego księcia wiary chrześcijańskiej. Wódz Polan Mieszko I wprawdzie wcześniej przegrał bitwy zarówno z margrabią Gero i Wichmanem (jak pisał mnich benedyktyński z klasztoru w Nowej Korbei Widukind), ale zjednoczył plemiona polańskie. To zjednoczenie plemion słowiańskich w 963 r. przyjmowano jako powstanie Państwa Polskiego²⁷.

5. Przyjęcie chrześcijaństwa przez Mieszka I

Sojusz z księciem czeskim Bolesławem Krwawym jeszcze bardziej umocnił Mieszka I. Dobrawa przybyła do Polski w 965 r. Cesarz Otton I był opiekunem działalności misyjnej na wschodzie swego imperium i popierał sojusz Bolesława Krwawego z pogańskim Mieszkiem I za cenę przyjęcia chrześcijaństwa. Trzeba także podkreślić zdolności dyplomatyczne polskiego władcy, który doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że jako książę pogański otoczony chrześcijańskimi przywódcami niemieckimi i sprzymierzonymi z nimi księciem czeskim oraz Wietami nie zdoła obronić swojej niezależności, dlatego zdecydował się przyjąć nową wiarę. Księżniczka czeska miała w tej dyplomacji ważną

²⁷ A. NOWAK, *Dzieje Polski*, t. 1, 61-65.

rolę do spełnienia. Mieszko zmienił pogański tryb życia, a przygotowania do chrztu trwały do wiosny następnego roku. Mieszko w tym czasie był już znany na dworze cesarza niemieckiego, występował jako przyjaciel Ottona I. Ale tak potężny książę, zwierzchnik tak potężnego plemienia, musiał przyjąć chrześcijaństwo w sposób uroczysty, do czego zresztą zachęcały go także kanony prawa kościelnego. Niestety nie ma żadnej dokumentacji pisanej, a nawet materialnej co do tego faktu, podobnie zresztą jak i co do miejsca przyjęcia chrztu. Znaczący problem lokalizowali miejsce przyjęcia tego sakramentu przez Mieszka I w Poznaniu, potężnym grodzie Lecha, a dokonać go mieli duchowni przybyli w otoczeniu księżnej Dobrawy. Ale analogiczne argumenty podają także zwolennicy hipotezy, że miejscem tym było Gniezno, gdzie później Mieszko wybudował duży kościół, będący katedrą biskupią. Inni twierdzili, że taką rolę spełniała Wiślica, gdzie w kościele odkryto duże chrzcielnicę – baptysteria. Żadna jednak z tych hipotez nie jest źródłowo uzasadniona. Godność neofity i wielkość jego państwa stały się podstawą określenia daty i miejsca chrztu na podstawie przepisów prawa kościelnego. Od czasów starożytnego chrześcijaństwa istniał przepis, iż chrztu świętego należało udzielać dwa razy w roku. Pierwszy termin był wyznaczony na Wielką Sobotę, przed niedzielą Zmartwychwstania Pańskiego. Drugi termin był przewidziany na sobotę przed Niedzielą Zesłania Ducha Świętego (czyli Zielonych Świąt). Ważniejszym terminem była Wielka Sobota i wypadało, aby książę wielkiego plemienia w tym dniu zostać ochrzczony. W 966 r. Wielkanoc przypadała w dniu 15 kwietnia, a w przeddzień była Wielka Sobota. Potężnemu księciu chrztu powinien udzielić najwyższy przedstawiciel władzy kościelnej na danym terenie, czyli biskup diecezjalny. W Pradze Czeskiej w tym czasie nie było biskupstwa, bowiem powstało dopiero w 976 r.²⁸. Czechy zaś należały do diecezji w Ratyźbonie, gdzie władzę kościelną sprawował biskup Michał. W Ratyźbonie przeto Mieszko I powinien przyjąć chrzest z rąk biskupa Michała. Jak brzmiało pogańskie imię władcy Polan, nie dochowały się wiadomości na ten temat. Podczas chrztu powinien przyjąć imię najwyższego dostojnika spośród obecnych. W orszaku chrzcielnym jako ojciec chrzestny przybył czeski książę Bolesław Krwawy, ale według średniowiecznych zwyczajów wyższym w hierarchii osób obecnych był biskup Michał i jego imię nadano neoficie. Imię

²⁸ A. BARCIAK, *Chryścianizacja Czech w obrzędzie łacińskim*, w: *Chryścianizacja Polski południowej*, 36.

biskupa w zachodnich językach brzmiało – Michael, Michel, Mich(a)el, ale na skutek różnych deformacji utrzymało się w formie Mieszko. Jest to wszakże tylko hipoteza, wprawdzie powstała na podstawie wnioskowania sylogistycznego, ale wiele przesłanek w tym procesie nie posiada znamion prawdziwości²⁹.

Należy wszakże zgodzić się z powszechnym stwierdzeniem, że chrzest Mieszka odbył się w czasie świąt wielkanocnych w 966 r., a jednocześnie przyjęła chrzest książęca drużyna wojskowa, licząca około 2500 wojów. Była to jednocześnie elita społeczeństwa polskiego, tak ze względu na pełnione stanowiska na dworze książęcym, jak i w jego państwie. Byli to przede wszystkim właściciele grodów, oddani całkowicie swemu władcy. To oni naśladowali swego władcę także w sprawach religijnych. W następstwie tego przyjmowali chrzest także inni mieszkańcy, co nie napotykało na trudności ze strony społeczeństwa, bowiem wiara słowiańska nie przeniknęła głęboko w ich życie społeczne i nie była należycie zorganizowana. Przypomnieć trzeba, że ówczesne państwo Mieszka liczyło ok. 1 miliona mieszkańców, a Małopolska i Śląsk były jeszcze poza jego granicami. Chrystianizacja Polski trwała jeszcze kilka wieków, a relikty wierzeń słowiańskich przetrwały jeszcze długo, głównie wśród ludności mieszkającej z dala od wielkich skupisk ludzkich.

6. Pierwszy biskup w Państwie Piastów

O przyjęciu chrześcijaństwa przez państwo w średniowieczu można było mówić dopiero wtedy, kiedy w tym państwie albo księstwie został ustanowiony biskup, sprawujący na tym terenie jurysdykcję kościelną. Pierwsze biskupstwo, rozpoczynające swoją działalność na nowych terenach, najpierw posiadało charakter misyjny, a dopiero po ustaleniu struktur kościelnych Stolica Apostolska na tym terenie ogłaszała diecezję z biskupem diecezjalnym, kierującym wszelką działalnością duszpasterską i administracyjną. W pierwszych latach po przyjęciu chrztu przez Mieszka I, a nawet w następnych dziesiątkach lat, tak za czasów Mieszka I, jak i Bolesława Chrobrego, istniało biskupstwo misyjne w Poznaniu. Pierwszym biskupem misyjnym, czyli bez dokładnego

²⁹ J. DOWIAT, *Chrzest Polski*, Warszawa 1969; W. SAWICKI, *Przyjęcie chrześcijaństwa przez Mieszka I i znaczenie tego faktu dla Polski*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1, cz. 1, 20-24; Z. SUŁOWSKI, *Pierwszy Kościół w Polsce*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1992, 27-30; K. OZÓG, *966. Chrzest Polskie*, 89-101.

określenia granic działalności, został Jordan, który do takiego biskupstwa utworzonego przez Stolicę Apostolską wraz z grupą towarzyszących mu duchownych przybył w 968 r. Był to początek tego biskupstwa. Kim był przeto pierwszy biskup misyjny w Poznaniu (niektórzy uczeni nazywają go biskupem polskim)? Do tak wielkiego kraju, który stawał się państwem chrześcijańskim, należało wysłać odpowiednio przygotowanego i wykształconego oraz o wysokim poziomie życia religijnego organizatora nowej diecezji i reprezentanta Stolicy Apostolskiej. Na Zachodzie Europy było duchowieństwo diecezjalne i zakonne. Duchowieństwo zakonne stało na wyższym poziomie umysłowym, dysponowało swoimi szkołami, prowadziło działalność oświatową, a przy tym było znacznie bardziej dyspozycyjne w działalności grupowej. Do duchowieństwa zakonnego najprawdopodobniej należał biskup Jordan. Musiał dobrze znać struktury instytucji kościelnych, aby takie organizować na ziemiach polskich. Takim zakonem byli benedyktyni. Wśród benedyktynów łatwo można było znaleźć współpracowników dla biskupa Jordana, który przed przybyciem do Polski został wyświęcony na biskupa przez papieża Jana XIII. Pojawiła się nawet hipoteza, iż pierwszy biskup na ziemiach polskich był Słowianinem, a Stolica Apostolska w przy jego wyborze do Poznania uwzględniła także ten aspekt. Wprawdzie biskup Mersenburga Thietmar podał, że Jordanowi święceń biskupich udzielił pierwszy metropolita magdeburski Albert z Trewiru w 970 r., ale relacje Thietmara często były dalekie od rzeczywistości³⁰. Dlaczego siedziba biskupia została wyznaczona w Poznaniu? Argumentem podstawowym najprawdopodobniej był fakt, iż ten gród był ośrodkiem życia państwowego i religijnego. Tutaj następca Jordana biskup Unger wybudował najokazalszą świątynię, która była pierwszą katedrą w Polsce. Według najnowszych badań, w świetle tak zorganizowanego kościelnego i państwowego ośrodka w Poznaniu nie było to biskupstwo misyjne, ale biskupstwo diecezjalne, czyli posiadające określone granice i z ogólnie ustalonymi strukturami kościelnymi. Biskupstwo poznańskie było bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej, a nie od arcybiskupa magdeburskiego. Nie ma jednak informacji o pobycie biskupa Jordana w Gnieźnie. *Rocznik Poznański* określił biskupa Jordana jako biskupa poznańskiego, czyli biskupa diecezjalnego w Poznaniu. Biskup mieszkał na Ostrowie Tumskim. Sam biskup Jordan prowadził systematycznie działalność misyjną, mimo że status pogranicznych biskupstw poznań-

³⁰ K. Ożóg, 966. *Chrzest Polskie*, 115.

skiego i magdeburskiego nie był jasno określony co do ich granic, a stąd powstawały ustawiczne spory. Ale nawet biskup Thietmar podkreślał spokojną działalność biskupa Jordana. To on usuwał posągi pogańskie i likwidował miejsca kultu pogańskiego³¹.

Chrztu udzielał grupom katechumenów biskup Jordan oraz za jego pozwoleniem towarzyszący mu duchowni. Przyjęcie sakramentu poprzedzało przygotowanie w zakresie znajomości wiary chrześcijańskiej. Chrzest był udzielany oddzielnie mężczyznom, oddzielnie kobietom i oddzielnie dzieciom. W kościołach katedralnych były duże baptysteria, w których także przez zanurzenie udzielano chrztu. Jordan zmarł w 984 r., a jego następcą został biskup Unger, z pochodzenia Niemiec, który został zmuszony przez biskupów niemieckich do uznania zwierzchności arcybiskupa w Magdeburgu. Mieszko I po 990 r. przyłączył do swego państwa Śląsk (należał do diecezji praskiej) oraz Małopolskę (należała do diecezji ołomunieckiej)³².

Dla zabezpieczenia swego państwa na arenie międzynarodowej Mieszko I w 991 r. oddał swoje posiadłości pod opiekę Stolicy Apostolskiej w dokumencie *Dagome iudex* (Dagome – to znów nowa forma imienia Mieszka I). Mieszko I oddawał swoje państwo pod opiekę papieską w imieniu własnym, drugiej swojej żony Ody oraz synów Mieszka i Lamberta. *Dagome iudex* nie wymienił pierworodnego syna Bolesława Chrobrego ani Małopolski z Krakowem. Dlaczego tak uczynił? Najprawdopodobniej Mieszko I, po przegraniu wojny z Przemyślidami czeskimi w 990 r., oddając Małopolskę z Krakowem Bolesławowi Chrobremu, chciał zabezpieczyć przed jego agresywnym działaniem ziemie oddane Odzie i ich synom Mieszkowi i Lambertowi. *Dagome iudex* zabezpieczał także terytoria polskie przed agresją ze strony Niemiec. Mimo takich zabezpieczeń Bolesław Chrobry wypędził z Polski Odę i jej synów (swoich przyrodnich braci), a władzę sprawował nad całym terytorium państwa³³.

Biskup Jordan nie przybył do Polski sam, ale towarzyszyła mu grupa duchownych. Trudno powiedzieć coś pewnego o ich pochodzeniu. Być może wśród tych duchownych znaleźli się duchowni przybyli w orszaku Dobrawy. Sam zaś Jordan najprawdopodobniej pochodził ze środowiska Słowian Południowych. Jego świeckie imię pozostało nieznane,

³¹ Tamże, 111-115.

³² Tamże, 119-121.

³³ Tamże, 124-125.

a w zakonie benedyktynów otrzymał imię Jordan. Niektórzy badacze nawet twierdzą, że był wśród duchownych w orszaku księżnej Dąbrówki. Takie imię było znane na terenie zakonu benedyktyńskiego w południowej Galii, a także wśród benedyktynów iroszkockich. Być może w chwili wyznaczenia go na misje do Polski przebywał na tych terenach. Towarzyszący mu zakonnicy byli znakomicie przygotowani do działalności kościelnej głównie w instytucjach kościelnych, w kancelariach oraz na dworze panującego. To oni organizowali pierwsze kancelarie panującego oraz biskupa Jordana³⁴.

7. Głoszenie nauki chrześcijańskiej

Największą wszakże trudnością w głoszeniu nowej wiary nie były dawne wierzenia słowiańskie, ale brak misjonarzy, stałych duszpasterzy w placówkach chrześcijańskich, którzy w języku miejscowym głosiliby zasady chrześcijańskiej wiary. Przybywający w otoczeniu biskupa Jordana benedyktyni albo wędrowni misjonarze także z tego zakonu nie znali języka polskiego, a dawni mieszkańcy tych ziem nie znali języka przybyłych misjonarzy. Sprawowana w języku łacińskim liturgia nie była zrozumiała dla miejscowej ludności. Pierwsi polscy chrześcijanie, mimo niezrozumienia liturgii, podziwiali jednak okazałość świątyń i piękno liturgii (ze śpiewami), a przykład życia jej głosicieli zachęcał tubylców do przyjmowania nowej wiary, którą wyznawali najpotężniejsi ówczesni władcy i najpotężniejsze narody w tym czasie. Nadto nową wiarę przyjął polski władca i jego dostojnicy. Ostoją nowej wiary były grody, w których ich właściciele wyznaczali część swych zabudowań lub budowali nową świątynię. Wreszcie właściciel grodu angażował duchownego do pracy duszpasterskiej w swoim grodzie, a ten duchowny wychodził na misje w najbliższej okolicy. Biskup jedynie udzielał duchownemu grodowemu jurysdykcji kościelnej. Do czasu jednak wykształcenia miejscowych duchownych chrześcijaństwo wolno wkraczało na teren nowego państwa³⁵.

Pełną organizację życia religijnego i niezależne tworzenie administracji kościelnej, a jednocześnie całkowitą wolność od obcych wpły-

³⁴ Cz. DEPTUŁA, *Jordan*, EK, t. 8, red. B. Migut, Lublin 2000, 78.

³⁵ W. SAWICKI, *Reakcja pogańska i działalność kościelna Kazimierza Odnowiciela*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1 cz. 1, 50; K. STOPKA, *Szkoły katedralne metropolii Gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich*, Kraków 1994, 237.

wów (niemieckich), zapewnić mogła Polsce jedynie własna metropolia w Państwie Piastów, utworzona przez Stolicę Apostolską. Tymczasem Mieszko I, przed swoją śmiercią (25 V 992 r.) zbudował w Gnieźnie świątynię, w której wkrótce (997 r.) złożono ciało zamordowanego przez Prusów biskupa, św. Wojciecha Sławnikowicza, po wykupieniu go z rąk Prusów przez księcia Bolesława Chrobrego. Była to świątynia murowana w stylu romańskim. W 995 r. Bolesław Chrobry był już jedynowładcą wszystkich plemion polańskich i mógł w pełni prowadzić politykę kościelną swego ojca, a w niej realizować starania o utworzenie polskiej metropolii kościelnej. Jeszcze podczas pobytu na dworze Ottona II ze św. Wojciechem podjął decyzje o organizowaniu polskiego Kościoła według form łacińskich i z językiem łacińskim w liturgii. Grodem rodowym Sławnikowiczów były Libice. Wojciech przyjął sakrę biskupią w Moguncji 29 VI 983 r. Został biskupem Pragi, a działalność biskupią chciał prowadzić według odnowionej ascezy mniszej opartej na ubóstwie i na wspólnotowym życiu religijnym. Jednak w Pradze spotkał się ze sprzeciwem ze strony księcia Bolesława II i mieszkańców Pragi. W 989 r. opuścił Pragę i w Rzymie przywdział habit benedyktyński. Libice były w pobliżu Państwa Piastów. Sławnikowicze prowadzili przyjazną współpracę z Bolesławem Chrobrym. Papież ponownie mianował Wojciecha biskupem Pragi, ale Prażanie go nie przyjęli. W 995 r. powrócił do Rzymu do klasztoru benedyktyńskiego na Awentynie. W tym czasie w Libicach Bolesław II wymordował jego braci (księcia poparł ród Wrzowców). Wojciech postanowił udać się do swego przyjaciela Bolesława Chrobrego, by stąd prowadzić misję wśród Prusów. Udał się do Prusów, gdzie 23 IV 997 r. został zamordowany. Książę Bolesław Chrobry wykupił ciało św. Wojciecha (głowę męczennika przynieśli do Gniezna brat św. Wojciecha Radzym – w zakonie Gaudenty, kapłan Bogusza oraz jakiś nieznany podróżnik). Głowę i ciało złożono w kościele w Gnieźnie. Te okoliczności wykorzystał Bolesław Chrobry w celu ustanowienia polskiej metropolii, niezależnej od metropolii w Magdeburgu³⁶.

8. Powstanie metropolii polskiej

Złożenie relikwii św. Wojciecha w Gnieźnie zostało uznane jako wyraz zgody Stolicy Apostolskiej na kanonizację św. Wojciecha i pozwolenie na szerzenie jego kultu. Już 2 grudnia 999 r. cesarz Otton III dwukrotnie pisząc do Radzyna – Gaudentego nazywał go *archie-*

³⁶ K. Ozóg, 966. *Chrzest Polskie*, 137-146.

piscopus Sancti Adalberti Martiris. Stolica Apostolska uznała także postulaty Bolesława Chrobrego w sprawie utworzenia polskiej metropolii. Cesarz Otton III wyraził zgodę, aby papież zrealizował te plany. Z dokumentu cesarskiego z 2 XII 999 r. wynika, że papież Sylwester II już wcześniej utworzył metropolię polską i mianował brata Męczennika – Radzyna pierwszym jej metropolitą. Jednocześnie papież wyznaczył trzy sufraganie w metropolii polskiej – Kraków, Wrocław i Kołobrzeg (arcybiskupstwem było Gniezno). Do Gniezna cesarz postanowił odbyć pielgrzymkę z Rzymu, skąd wyruszył w dniu 19 XII 999 r. Orszak cesarski był bardzo bogaty. Cesarz przybył do kraju Milczan. W Gnieźnie przebywał w dniach od 6 do 10 marca 1000 r. Arcybiskupstwo zostało utworzone bez zgody biskupa Ungera, a jego biskupstwo poznańskie nie zostało włączone do metropolii polskiej (gnieźnieńskiej). W Kołobrzegu biskupem został Reinbern, w Krakowie Poppon i we Wrocławiu Jan. Bolesław Chrobry obdarzył cesarza wspaniałymi darami, wśród których był oddział wojskowy złożony z 300 wojów. To działo się w Gnieźnie w pierwszej połowie marca 1000 r., a w Niedzielę Palmową 24 marca Otton III i Bolesław Chrobry byli już w Magdeburgu. Wtedy cesarz pisał, że wymieniony zjazd odbył się w Gnieźnie w Sklawinii (na Słowiańszczyźnie). Po uczczeniu relikwii św. Wojciecha w Gnieźnie odbył się synod, w czasie którego została zorganizowana polska prowincja kościelna. Małopolska i Śląsk zostały wyłączone spod jurysdykcji arcybiskupa mogunckiego i włączone do metropolii polskiej. Bolesław Chrobry otrzymał jednocześnie władzę nad Kościołem w Polsce, taką jak miał cesarz nad Kościołem w Niemczech, oraz został zwolniony z obowiązku płacenia daniny na rzecz cesarzy niemieckich³⁷.

Na kanwie męczeństwa św. Wojciecha pojawił się jeszcze jeden istotny problem. Zbliżał się rok tysięczny, a w związku z tym odżyły przepowiednie mówiące o 1000-letnim uwięzieniu szatana i jego uwolnieniu. W powszechnym przekazie pojawiły się przepowiednie o końcu świata i zniszczeniu wszystkiego, co wówczas istniało. Krążyły najróżniejsze przepowiednie, przedstawiające tragizm zbliżających się nieszczęść. Były one głoszone zarówno wśród ogółu społeczeństwa, jak i wśród elit społecznych. W jakim stopniu były one aktualne na dwo-

³⁷ W. ABRAHAM, *Gniezno i Magdeburg*, Poznań 1949; TENŻE, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962, 112-131; T. SILNICKI, *Początki organizacji kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, 149-151; J. STRZELCZYK, *Zjazd gnieźnieński*, Poznań 2000, 162-163; R. MICHAŁOWSKI, *Zjazd gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005, 393-395.

rze cesarskim, w tym jak do nich ustosunkował się cesarz, trudno podać pewne wiadomości. W kontekście powszechnych lęków i strachu przed nadejściem władzy szatana, dobrze było zapewnić sobie obronę za wstawiennictwem tak potężnego pośrednika, jakim był św. Wojciech, który za Chrystusa poniósł śmierć męczeńską. Nastroje były tak dramatyczne, iż niektórzy nawet twierdzili, że aktualny papież Sylwester II (Gerbert d' Aurillac), człowiek bardzo wykształcony w różnych dziedzinach wiedzy (w tym wiedzy arabskiej), był wysłannikiem szatana, a jego panowanie już się rozpoczęło³⁸.

9. Organizacja instytucji kościelnych

W utworzonej metropolii trzeba było prowadzić działalność misyjną oraz organizować instytucje kościelne. Z tego powodu było wielkie zapotrzebowanie na duchownych. Początkowo otoczenie biskupów nie było liczne, bowiem działalność biskupia nie wymagała prowadzenia specjalnej kancelarii i administracji, dopiero kiedy wzrosła liczba duchowieństwa, a nadania kościelne stawały się coraz liczniejsze, trzeba było odpowiednio nimi administrować. W najbliższej przyszłości trzeba było wykształcić rodzime duchowieństwo, które w zrozumiałym języku mogłoby prowadzić działalność misyjną na ziemiach polskich. Pierwsze grupy duchownych, przybywające z biskupami, dzięki swojej wiedzy religijnej i kancelaryjnej znajdowały zatrudnienie na dworze książęcym i największych wielmożów oraz na dworach biskupich, które były organizowane na wzór dworów wielmożów państwowych. Konieczną rzeczą było utworzenie i prowadzenie szkół, które kształciłyby miejscową inteligencję dla potrzeb kościelnych i państwowych. Najpierw taką naukę musieli szerzyć cudzoziemscy nauczyciele, którzy najpierw musieli poznać miejscowy język, a potem dopiero ci nauczyciele mogli kształcić swoich słowiańskich uczniów. Takie szkoły były fundowane przy katedrach biskupich. Mieściły się one w oddzielnych budynkach obok katedry. Oprócz podstawowych wiadomości z zakresu wiedzy kościelnej uczniowie otrzymywali wiedzę o aktualnych sposobach prowadzenia kancelarii książęcych i biskupich na wzór tych instytucji na Zachodzie. Większość wykształconych duchownych prowadziła działalność misyjną, chociaż coraz częściej prowadzili działalność kancelaryjną

³⁸ A. GIEYSZTOR, *Sylwester II i kościoły w Polsce i na Węgrzech*, w: *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, red. K. Śmigiel, Gniezno 1992, 47-56; K. ŚMIGIEL, *Historyczna rola św. Wojciecha*, w: *Święty Wojciech w tradycji i kulturze*, 163-176.

i kościelną w stałych kancelariach oraz w ośrodkach parafialnych. To ci duchowni w kancelariach – kanclerze i notariusze – znali sztukę sporządzania dyplomów, jako dokumentów potwierdzających zaistniałe fakty i wydarzenia historyczne, a także sztukę przechowywania i porządkowania dokumentów historycznych. W kancelariach znajdowała miejsce zarówno korespondencja przychodząca, jak i wychodząca z kancelarii książęcych i biskupich. W tej działalności największe zasługi położyli zakonnicy benedyktyńscy i kanonicy laterańscy. Skrytoria klasztorne stały na znacznie wyższym poziomie niż kancelarie prowadzone przez duchownych diecezjalnych. Powodem takiego stanu był fakt, iż w klasztorach była większa liczba duchownych, było odpowiednie miejsce dla prowadzenia kancelarii i gromadzenia wszelkiego rodzaju dokumentów. Przy tym zakonnik – skryba nie tylko znał sztukę pisania dokumentów i ich przechowywania, ale dla swojej pracy posiadał dobrze zabezpieczone i urządzone pomieszczenie³⁹.

Dzieło szerzenia chrześcijaństwa wśród mieszkańców wokół grodów spoczywało na duchowieństwie grodowym. To z grodu wychodził jeden lub kilku duchownych do najbliższych osiedli, aby tam opowiadać mieszkańcom o potężnym Bogu chrześcijan, którego czcicielem był właściciel grodu, a przede wszystkim władca Polski. Tak przygotowani i ochrzczeni okoliczni mieszkańcy udawali się do kościoła grodowego, gdzie uczestniczyli w nabożeństwach, a następnie w swoich miejscowościach zakładali najpierw kaplicę (*capella*), gdzie od czasu do czasu były odprawiane nabożeństwa, a dopiero później tworzono pełnoprawną parafię (*parochia*). W okresie najintensywniejszego rozwoju chrześcijaństwa i powstawania parafii liczba wiernych w tych placówkach liczyła ok. 300-600 osób (parafia Częstochowa w 1327 r. liczyła 144 wiernych)⁴⁰. Pod koniec XIII w. i w I połowie XIV wieku została już na stałe utworzona sieć parafialna i dekanalna na ziemiach polskich. Powodem było pobieranie świętopietrza z Polski dla Stolicy Apostolskiej, a do tego koniecznym było określenie wielkości terytorialnej i liczby wiernych w parafiach i dekanatach.

³⁹ H.E. WYCZAŃSKI, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1990, 13-21; 148-230.

⁴⁰ S. KRAKOWSKI, *Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220-1655)*, Częstochowa 1948, 26; T. LANDENBERGER, *Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1930, 63; E. WARTALSKA, *Dzieje Częstochówki (1220-1655)*, w: *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej*, red. S. Chrostek, Częstochowa 1990, 25.

10. Chrześcijaństwo w ziemi rudzkiej

Dla rozwoju chrześcijaństwa w ziemi rudzkiej, a potem wieluńskiej, ogromne znaczenie posiadały ówczesne szlaki handlowe – dawny szlak bursztynowy, trakt handlowy ze Śląska na Ruś Kijowską i szlak krakowski (królewski) z Krakowa do Wielkopolski przez ziemię rudzką. Do karawan kupieckich przyłączali się misjonarze benedyktyńscy, a w odpowiednim miejscu pozostawiali jednego lub dwóch zakonników, którzy organizowali tam kaplicę lub parafię. Szerzyli jednocześnie kult świętych, charakterystyczny dla zakonu benedyktyńskiego w klasztorach macierzystych. Tak było w Rudzie, Pajęcznie i Radomsku, położonych przy szlaku handlowym z Wrocławia do Kijowa. Pogranicza między wielkimi dzielnicami Polski, a dawniej pomiędzy plemionami polańskimi – Wielkopolan, Małopolan i Śląska, od strony południowo-zachodniej należały do ziemi rudzkiej, zwanej później wieluńską. Były to tereny znane z dziejów szlaku bursztynowego z Cesarstwa Zachodniego nad Bałtyk. Profesor Konrad Jażdżewski prowadził badania archeologiczne nad dawnymi kurhanami, spośród których najbardziej cenne były badania kurhanu z II-III stulecia w miejscowości Przywóz. Znane też były z tego okresu dymarki nad Górną Wartą. Specyfiką było także ukształtowanie powierzchni ziemi na tym terenie, gdzie mieszkańcy posiadali odrębne warunki bytu i codziennej pracy. Te odrębności życia ludności kształtowały odmienną wspólnotę gospodarczą i polityczną⁴¹. Było to plemię rudzkie, tak określone w późniejszych badaniach, ale ta nazwa nie występowała na przełomie IX i X w. Niewielkie to plemię zostało włączone do Państwa Piastów. Zajmowało tereny w górnym dorzeczu rzek Warty i Proсны, posiadając swoją granicę od strony południowej na rzece Liswarcie i Warcie. Organizacja tego plemienia była analogiczna jak wielkich plemion polańskich. Granice plemienne wyznaczały przede wszystkim góry, ciągi wodne i kompleksy leśne oraz warunki społeczne i gospodarcze. Wierzenia religijne tego plemienia były analogiczne jak w innych plemionach słowiańskich, ale nie zachowały się świadectwa tych wierzeń z tego okresu, uwzględniające miejscowe zwyczaje i obyczaje. Centrum tego plemienia stanowiła miejscowość Ruda, w której została ustanowiona kasztelania. W Państwie Piastów kasztelania rudzka stanowiła bastion plemion polańskich, stojąc na staży granic przed najazdami nieprzyjaciół. Kasztelan kierował obroną grodu i całej kasztelanii, korzystając z pomocy

⁴¹ T. OLEJNIK, *Przeszłość administracyjna ziemi wieluńskiej*, Wieluń 1996, 7-8.

zbrojnej właścicieli mniejszych grodów na tym terenie, a zwłaszcza załóg obronnych. Nadto kasztelan ściągał daniny dla panującego oraz sprawował miejscowe sądy. Według znawcy miejscowych dziejów profesora dra hab. Tadeusza Olejnika siedziba kasztelana znajdowała się w Rudzie w kierunku północno-zachodnim od dzisiejszego kościoła parafialnego, a w XI w. w murowanej w stylu romańskim świątyni wybudowanej przez benedyktyńskich mnichów kluniackich. Ten kościół był konsekrowany w 1106 r., a w uroczystościach kościelnych brał udział młody władca Polski Bolesław Krzywousty⁴².

Wielkość i znaczenie kasztelanii rudzkiej, liczącej 4302 km², podkreślały także w początkach chrześcijaństwa polskiego instytucje kościelne w tej miejscowości. W Rudzie była jedna z trzech najstarszych parafii polskich, obok Kłodawy i Pacanowa, a później kapituła kolegiacka i archidiaconat rudzki. Dokładne granice kasztelanii i archidiaconatu podała dopiero wizytacja arcybiskupa Jana Łaskiego, opisująca parafię w archidiaconacie w 1522 r. w *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*. Od strony południowo-wschodniej przekroczywszy rzekę Wartę w miejscowości Bobrowniki granica biegła do miejscowości Szyszków i Rębielice, należących do parafii Danków, a dalej w kierunku zachodnim rzeką Liswartą aż do Krzepic (dzisiaj Starokrzepic). Kasztelanię rudzką wymieniła bulla protekcyjna dla metropolii gnieźnieńskiej (złota bulla języka polskiego) papieża Innocentego II *Ex commisso nobis a Deo* z 7 lipca 1136 r. wśród wschodnich kasztelanii archidiecezji gnieźnieńskiej, stanowiących uposażenie arcybiskupa gnieźnieńskiego. Konsekracja kościoła w Rudzie w 1106 r. oznaczała, że Ruda była znanym ośrodkiem administracji państwowej i kościelnej w Polsce. Tu kasztelan wybudował wielki kościół murowany z miejscowego kamienia wapiennego przesiąkniętego rudą żelazną, przy którym została ufundowana kapituła kolegiacka wraz z archidiaconem, pełniącym administracyjną władzę kościelną na obszarze archidiaconatu rudzkiego⁴³.

⁴² ANONIM TZW. GALL, *Kronika polska*, 104-105; R. ROSIN, *Ziemia wieluńska w XII-XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961, 66-67; W. SZCZYGIELSKI, *Dzieje ziemi wieluńskiej*, Łódź 1969, 11-13; T. OLEJNIK, *Przeszłość administracyjna ziemi wieluńskiej*, 8-11; J. SZYMCZAK, *Ruda i kasztelania rudzka w Polsce Piastowskiej*, w: *Ruda – 900 lat historii*, red. B. Abramek – W. Golec – K. Wawrzynkowska, Wieluń 2006, 12-19.

⁴³ J. ŁASKI, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, t. 2, Gniezno 1881, 87-157; *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, opr. W. Taszycki, Wrocław 1967, 8-10; J. ZWIĄZEK, *Instytucje kościelne w Rudzie*, w: *Ruda – 900 lat historii*, 41-52.

Brak naturalnych warunków obronnych – wzgórze, tereny bagienne wokół grodu, a przede wszystkim brak wody – były przyczyną, iż pożary podczas najazdów niszczyły zabudowania grodowe i mieszkające tu ludności. Jednocześnie rozwijał się nowy ośrodek w sąsiednim Wieluniu – znacznie ludniejszy i bezpieczniej położony, otoczony licznymi zbiornikami i strumieniami wodnymi z murowanym zamkiem i kościołem pw. św. Michała Archanioła, wybudowanym przez króla Kazimierza Wielkiego w 1335 r. Ten kościół po upadku kapituły kolegiackiej w Rudzie stał się kolegiatą dla ustanowionej w Wieluniu nowej kapituły w latach 1419-1420. Ta kapituła była w pełni zorganizowana nie tylko jako zespół duchownych prałatów i kanoników, ale jako wzorcowa placówka duszpasterska. Prowadziła ona także szkołę kolegiacką, stojącą na wysokim poziomie naukowym, której absolwenci w XV w. licznie studiowali w Akademii Krakowskiej. Środowisko kapituły wieluńskiej stanowiło elitę społeczności miasta i ziemi wieluńskiej⁴⁴.

Zakończenie

Chrzest Mieszka I i powstanie Państwa Piastów w 966 r. miały zatem ogromne znaczenie dla powstania i zorganizowania niezależnego Państwa Polskiego. W nowej rzeczywistości Państwo Piastów znalazło się w strefie narodów Europy Zachodniej. Dla Państwa i jego władcy oznaczało to wolność w podejmowaniu decyzji jako niezależny podmiot działalności międzynarodowej. Oczywiście należy rozumieć te prerogatywy w świetle obowiązujących wówczas praw międzynarodowych. Według ówczesnych poglądów nad ustalonym porządkiem czuwały najważniejsze instytucje międzynarodowe, czyli papieństwo i cesarstwo rzymskie. Obie te instytucje uznały niezależność nowego Państwa Polskiego, a to jednocześnie zapewniało Polsce integralność granic i swobodę sprawowania rządów, w tym również zawierania sojuszków międzynarodowych. Było to wynikiem doskonałej dyplomacji Mieszka I i jego syna Bolesława Chrobrego. Był to dobrowolny i świadomy wybór chrześcijaństwa przez pierwszego władcę Polski, bez przymusu ze strony władców niemieckich. Dzięki zawartym soюзom z księciem czeskim Bolesławem Krwawym został rozbity wrogi Polsce soюз cze-

⁴⁴ J. DŁUGOSZ, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1-2, 174; W. PATYKIEWICZ, *Archidiakonat wieluński*, CzWD 24-31 (1957) 12, 503-504; J. WOLNY, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku z terenu diecezji częstochowskiej*, CzWD 43 (1969) 3-6, 101.

sko-wielecki, a margrabiowie wschodnich marchii niemieckich Geron i Wichman zostali pozbawieni wpływów na dworze cesarzy Ottonów. Mieszko I i Bolesław Chrobry stali się przyjaciółmi cesarzy, a Otton III wskazał, iż polski władca był godzien korony królewskiej.

Papież Jan XIII i Sylwester II dzięki przyjęciu chrztu przez Polskę zapewnili jej równe prawa wśród narodów chrześcijańskich, czego wyrazem było utworzenie polskiej metropolii w 1000 r. podczas zjazdu gnieźnieńskiego. W sprawach kościelnych władze kościelne w Polsce mogły się zwracać bezpośrednio do Stolicy Apostolskiej, bez ingerencji metropolii magdeburskiej w polskie sprawy.

Wraz z przybyciem do Polski duchowieństwa zachodniego zostały zaprowadzone instytucje kulturalne. Ci duchowni, znający dyplomatyczną działalność na Zachodzie, prowadzili kancelarie książęce i biskupie. Kanclerze i notariusze przygotowywali dyplomy kancelaryjne na poziomie równym kancelariom zachodnim. Dyplomy te i wszelką korespondencję odpowiednio przechowywali i zabezpieczali przed zniszczeniem. Nowa rzeczywistość i uczestnictwo w zachodnim życiu kulturalnym zmusiły polskie władze państwowe i kościelne do zakładania i prowadzenia instytucji oświatowych, czyli wszelkiego rodzaju szkół, nieznanych dotychczas na ziemiach polskich. Powstawały szkoły katedralne, kolegiackie, parafialne i klasztorne, kształcające elity intelektualne w Polsce, wywodzące się z miejscowej ludności. Był to wielki wpływ chrześcijańskiej kultury, której skutki były widoczne już w najbliższych dziesiątkach lat po przyjęciu chrztu. Wreszcie wielką zasługą chrześcijaństwa była integracja plemion i społeczeństwa polskiego pod władzą Mieszka I i jego następców, wzmacnianego stale przez nową wiarę⁴⁵.

Wspólne i zgodne działania władz państwowych i kościelnych na ziemiach polskich po przyjęciu chrześcijaństwa doprowadziły Polskę do międzynarodowej potęgi zarówno politycznej, jak i kulturalnej.

The Origins of Christianity in Poland and Wieluń Land Summary

On April 21, 2016 in Wieluń, there were both church and state celebrations on occasion of 1050th anniversary of Poland's baptism and the establishment of Polish state. From the beginning of Polish statehood

⁴⁵ M. ŻYWCZYŃSKI, *Rola chrześcijaństwa w dziejach Polski*, w: *W hołdzie Papieżowi Pokoju. Materiały z akademii milenijnej – Wrocław 18 VIII 1966*, Warszawa 1966, 21-23.

and the Christianity in the area of Ruda (later Wieluń) castellan of Ruda and collegiate chapter were the evidences of great signification of this area. According to the tradition, the Christianity in Ruda was established by St. Adalbert of Prague, on his way to Gniezno from Kraków. In Ruda in 1106 there were some celebrations of consecration of temple in which Bolesław III Wrymouth took part. The castellan of Ruda was the bastion of Polishness in the fighting with attacks of dukes of Silesia. In the area of Ruda the Christianity was widened by the order of St. Benedict. Missionaries came from this collegiate church and established Christian units nearby. The parish in Ruda was one of the three the oldest parishes in Poland. In 14th and 15th century all church and state institutions were moved from Ruda to more populated and defensive Wieluń. In Polish area where there were pagan beliefs, Christian missionaries introduced the Christianity. Slavic heathendom did not have its temples and priests and they led to the cult of the only one God. Those missionaries introduced the Eastern culture to Polish lands. The baptism of Mieszko I on April 11, 966, included Polish state to the family of Eastern states and their culture. The missionaries from the East established and organized state and church institutions. Well-educated missionaries established in Poland cathedral, collegiate, conventual and parish schools. Thanks to the Christianity, the serfs of Mieszko I and Bolesław I the Brave created the integrated society ruled by Polish sovereigns, supported by the rule of Polish metropolis. In this society, the residents of Ruda area (later Wieluń) were the significant part of Polish State and Church, being a defensive bastion of the State and the Church against political and religious dangers.

Słowa kluczowe: chrzest Polski, chrześcijaństwo, jubileusz, Kościół, Mieszko I, Państwo Piastów, Ruda, Słowianie, Wieluń.

Keywords: Poland's baptism, the Christianity, anniversary, the Church, Mieszko I, the State of Piast, Ruda, the Slavs, Wieluń.

Bibliografia

I. Źródła

Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, Wrocław – Warszawa – Kraków 1965.

Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1-2, red. J. Dąbrowski, Warszawa 1962.

- Łaski J., *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, t. 2, Gniezno 1881.
- [Mistrz Wincenty Kadłubek], *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, biskupa krakowskiego Kronika polska, z rękopisu Eugeniuszowskiego*, wyd. A. Przędziecki, Kraków 1862.
- Ustawa rządowa z dnia Trzeciego Maja 1791*, wyd. S. Tomicki, Poznań 1871.

II. Opracowania

- Abraham W., *Gniezno i Magdeburg*, Poznań 1949.
- Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962.
- Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962.
- Barciak A., *Chryścianizacja Czech w obrządku łacińskim*, w: *Chryścianizacja Polski południowej. Materiały sesji naukowej odbytej 29 czerwca 1993 roku*, red. J.M. Małecki, Kraków 1994, 25-39.
- Bober S., *Obchody milenijne w Polsce*, w: *Rozbudzić pamięć chrztu. Chrzest w historii, teologii i katechezie*, red. R. Ceglarek – M. Borda, Częstochowa 2016, 55-71.
- Brückner A., *Mitologia słowiańska*, opr. S. Urbańczyk, Warszawa 1985.
- Dąbrowski J., *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964.
- Deptuła Cz., *Jordan*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, red. B. Migut, Lublin 2000, 78.
- Dowiat J., *Chrzest Polski*, Warszawa 1969.
- Duda A., *Słowo wstępne*, w: K. Ożóg, 966. *Chrzest Polski*, Kraków 2015, 7.
- Dziewulski W., *Postępy chryścianizacji i proces likwidacji pogaństwa w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964.
- Gieysztor A., *Sylwester II i kościoły w Polsce i na Węgrzech*, w: *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, red. K. Śmigiel, Gniezno 1992, 47-56.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Wzgórzu Lecha*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny. 1979-1983-1987-1991-1995-1997-1999-2002. Przemówienia, homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 2005, 33-39.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej przed Szczytem Jasnej Góry*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny. 1979-1983-1987-1991-1995-1997-1999-2002. Przemówienia, homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 2005, 45-52.
- Kapuściński J., *Obchody Millenium Chrztu Polski na Jasnej Górze (2-4 maja 1966 r.)*, w: *Rozbudzić pamięć chrztu. Chrzest w historii, teologii i katechezie*, red. R. Ceglarek – M. Borda, Częstochowa 2016, 73- 84.
- Katechizm religii katolickiej*, t. 3, red. P. Bednarczyk – S. Bizuń – J. Charytański – A. Kotlarski – M. Wolniewicz, Paryż 1977.
- Krakowski S., „Region częstochowski” w wiekach XII – XVIII. *Prawidłowości i specyfika procesów urbanizacyjnych*, w: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50 lecia pracy naukowej Profesora Henryka Łowmiańskiego*, Poznań 1974, 193-216.
- Krakowski S., *Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220-1655)*, Częstochowa 1948.
- Kubina T., *List pasterski w sprawie III Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu*, w: *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, wyd. W. Koźlicki, t. 1, Częstochowa 1931, 326-331.

- Kumor B., *Pierwotna religia plemion prapolskich*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor – Z. Obertyński, t. 1, cz. 1, Poznań – Warszawa 1974, 16-18.
- Kumor B., *Tło polityczno-społeczne i ogólnokościelne*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor – Z. Obertyński, t. 1, cz. 1, Poznań – Warszawa 1974, 11-14.
- Kumor B., *Zagadnienie chrześcijaństwa metodiańskiego w Państwie Wiślan*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Sławi-styka” 3 (1983), 47-55.
- Labuda G., *Organizacje państwowe Słowian Zachodnich w okresie kształtowania się państwa polskiego (od VI do połowy X wieku)*, w: *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, 43-71.
- Landenberger T., *Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1930.
- Lehr-Spławiński T., *Konstantyn i Metody. Zarys monograficzny z wyborem źródeł*, Warszawa 1967.
- Lehr-Spławiński T., *Od piętnastu wieków. Szkice z pradziejów i dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1961.
- Lehr-Spławiński T., *Przyczynki krytyczne do dziejów dawnych Wiślan*, w: *Prace z dziejów Polski Feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, 35-43.
- Luda H., *Słowianie – Niemcy – Europa. Wybór prac*, tłum. J. M. Piskorski, Marburg – Poznań 2000.
- Łowmiański H., *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I Tysiącleciu n. e.*, Warszawa 1970.
- Łowmiański H., *Religia Słowian i jej upadek (w. VI – XII)*, Warszawa 1986.
- Manteuffel T., *Państwo Polskie, a papieżstwo oraz ruch monastyczny na Zachodzie w X wieku*, w: *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, 253-260.
- Michałowski R., *Zjazd gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005.
- Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, opr. W. Taszycki, Wrocław 1967.
- Nowak A., *Dzieje Polski*, t. 1, Kraków 2014.
- Olejnik T., *Przeszłość administracyjna ziemi wieluńskiej*, Wieluń 1996.
- Ożóg K., *966. Chrzest Polski*, Kraków 2015.
- Patykiewicz W., *Archidiakoniat wieluński*, CzWD 24-31 (1957) 12, 493-505;
- Paweł VI, *Błogosławieństwo dla Narodu Polskiego na Tysiąclecie Chrztu Polski*, CzWD 40 (1966) 1, 8.
- Petrani A., *Szkolnictwo teologiczne w Polsce*, w: *Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, cz. 1, Lublin 1969, 255-320.
- Rosin R., *Ziemia wieluńska w XII-XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961.
- Sawicki W., *Przyjęcie chrześcijaństwa przez Mieszka I i znaczenie tego faktu dla Polski*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor – Z. Obertyński, t. 1, cz. 1, Poznań – Warszawa 1974, 20-24.
- Sawicki W., *Reakcja pogańska i działalność kościelna Kazimierza Odnowiciela*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor – Z. Obertyński, t. 1, cz. 1, Poznań – Warszawa 1974, 49-52.
- Silnicki T., *Początki organizacji kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, w: *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, 319-361.

- Spirko J., *Cirkevne dejiny*, t. 2, Bratislava 1996.
- Stopka K., *Szkoły katedralne metropolii Gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich*, Kraków 1994.
- Strzelczyk J., *Zjazd gnieźnieński*, Poznań 2000.
- Sułowski Z., *Chrzest Polski*, w: *Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, cz. 1, Lublin 1969, 23-74.
- Sułowski Z., *Pierwszy Kościół w Polsce*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1992, 17-51.
- Sułowski Z., *Początki Kościoła polskiego*, w: *Kościół w Polsce. Średniowiecze*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Kraków 1968, 15-123;
- Szafrański W., *Prehistoria religijna na ziemiach polskich*, Wrocław 1987.
- Szczur S., *Misja cyrylo-metodiańska w świetle najnowszych badań*, w: *Chryścianizacja Polski południowej. Materiały sesji naukowej odbytej 29 czerwca 1993 roku*, red. J. M. Małecki, Kraków 1994, 7-23.
- Szczygielski W., *Dzieje ziemi wieluńskiej*, Łódź 1969.
- Szymański J., *Biskupstwa polskie w wiekach średnich. Organizacja i funkcje*, w: *Kościół w Polsce. Średniowiecze*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Kraków 1968, 125-233;
- Szymczak J., *Ruda i kasztelania rudzka w Polsce Piastowskiej*, w: *Ruda – 900 lat historii*, red. B. Abramek – W. Golec – K. Wawrzynkowska, Wieluń 2006, 12-19.
- Śmigiel K., *Historyczna rola św. Wojciecha*, w: *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, red. K. Śmigiel, Gniezno 1992, 163-176.
- Tymieniecki K., *Państwo Polskie w stosunku do Niemiec i cesarstwa średniowiecznego w X wieku*, w: *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, 261-297.
- Tymieniecki K., *Położenie Słowian wśród ludów Europy albo tzw. pierwsze millennium. Zmiany w sytuacji międzynarodowej przed powstaniem państwa polskiego*, w: *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, 13-42.
- Wartalska E., *Dzieje Częstochówki (1220-1655)*, w: *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej*, red. S. Chrostek, Częstochowa 1990, 22-46.
- Wolny J., *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku z terenu diecezji częstochowskiej*, CzWD 43 (1969) 3-6, 95-108.
- Wyczawski H.E., *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1990.
- Wyrozumski J., *Zagadnienie początków biskupstwa krakowskiego*, w: *Chryścianizacja Polski południowej*, red. J.M. Małecki, Kraków 1994, 121-130.
- Zabraniak S., *Chrzest Mieszka I w relacjach średniowiecznych roczników i kronik polskich*, w: *Rozbudzić pamięć chrztu. Chrzest w historii, teologii i katechezie*, red. R. Ceglarek – M. Borda, Częstochowa 2016, 41-53.
- Zajączkowski S., *Podziały plemienne Polski w okresie powstawania państwa. Geografia plemienna ziem polskich*, w: *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, 73-109.
- Zieliński Z. – Bober S., *Kościół w Polsce 1944 – 2007*, Poznań 2009.
- Związek J., *Instytucje kościelne w Rudzie*, w: *Ruda – 900 lat historii*, red. B. Abramek – W. Golec – K. Wawrzynkowska, Wieluń 2006, 33-61.

Żurawski K., *Gniezno – stołeczny gród pierwszych Piastów w świetle źródeł archeologicznych*, W: *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 2, Poznań 1962, 61-106.

Żywczyński M., *Rola chrześcijaństwa w dziejach Polski*, w: *W hołdzie Papieżowi Pokoju. Materiały z akademii milenijnej – Wrocław 18 VIII 1966*, Warszawa 1966, 17-29.